

Nowa wystawa w Kluczkowicach



Grzegorz Szał dyrektor Muzeum Historycznego „Znaki Czasu”

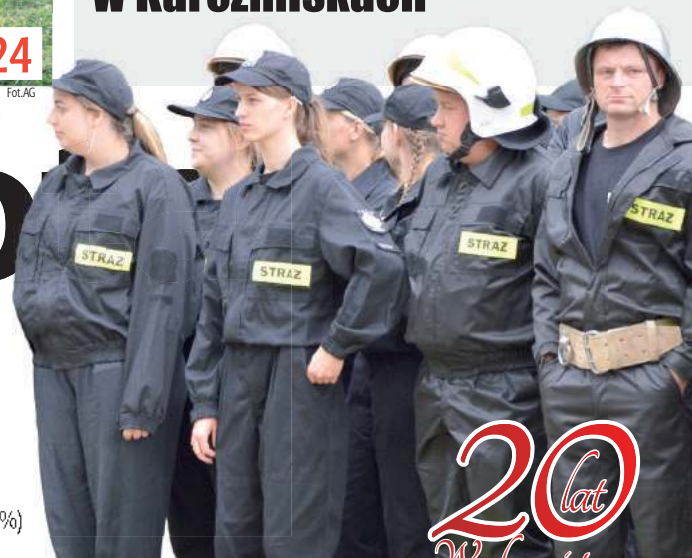
Charytatywny koncert dla Nelki



Nela Wychodzka

Zawody strażackie w Karczmiskach

23



20 lat Wydawnictwa



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

12 - 18 lipca 2022 r. nr 28 (383) Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Wandale i złodzieje uwzięli się na remizę OSP. Strażacy muszą pilnować obiektu



Były już śmieci na terenie należącym do strażaków-ochotników z Łazisk, zostawione butelki, przesiadywanie tam nocą. Miarka się przebrała po próbie włamania i zniszczeniu elewacji.

Oni niosą pomoc. Tym większy wstyd dla tych, co próbują im przeszkadzać

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl



Uszkodzona brama garażowa



Zniszczona elewacja budynku remizy OSP w Łaziskach



Mamy pewne podejrzenia, kto dokonał tych zniszczeń

Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska

Ruszył proces za znęcanie się nad psami

s. 22

Wyremontowany odcinek drogi 824. Mieszkańcy: A co z chodnikiem?

s. 5

Nowe samochody do przewozu osób niepełnosprawnych

s. 3

Wakacje w bibliotece

s. 2

Wójtowie z Chodla i Karczmisk bez wotum zaufania

s. 5 i 20



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

Mieszkańcy: raz na zawsze zablokujemy budowę spalarni zwłok zwierzęcych w takich miejscach

Znaleźli rozwiązanie. Czy przejdzie?

Trzeba działać szybko. Chcemy mieć podstawę prawa lokalnego, której nie będzie mógł obalić nawet sąd.

Joanna Matras-Michalska s. 3

Okradła staruszka. Policja poszukuje młodej kobiety

s. R1

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Wyniki egzaminów. Jak poszło naszym maturzystom i ósmoklasistom

s. 23

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP.

2 lipca

- Grabówka: Włączony czujnik gazu.
- Ratoszyn Drugi: Wypadek drogowy.

4 lipca

- Urzędów: Bocian wypadł z gniazda.
5 lipca
- Kamień: Kolidacja drogowy.

6 lipca

- Kocianów: Zalane mieszkanie.- Karcziska Pierwsze, Mazanów, Kluczkowice: Drzewo na jezdni.
- Opole Lubelskie: Pompowanie wody z piwnicy.
- Poniatowa, Darowne: Pompowanie wody.
- Chodel: Pompowanie wody z budynku szkoły podstawowej.

Wakacje w bibliotece



Wakacje w bibliotece zwieńczył wyjazd do kina w Opolu Lubelskim

Gminna Biblioteka i Dm Kultury w Łaziskach zorganizowała dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 14 lat „Wakacje w Bibliotece”. Od 27 czerwca do 8 lipca między godz. 9 a 12 placówka tętniła życiem. Uczestnicy brali udział w zajęciach integracyjnych, podczas których m.in. grali w planszówki, rozwiązywali rebusy i zagadki. Były też zajęcia literackie, czytanie bajek, prezentacja swojej ulubionej lektury oraz zajęcia plastyczne.

Do dzieciaków przyjechali strażacy z KSRG OSP Łaziska, którzy pokazali im swój wóz bojowy i opowiedzieli o swojej pracy, ale zwrócili uwagę najmłodszych na



Wakacje w bibliotece w Łaziskach rozpoczęły się 27 czerwca. Wraz z dziećmi zainaugurował je Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska

to, jak bezpiecznie spędzić wakacje. Również policjanci z KPP w Opolu Lubelskim rozmawiali z dziećmi o czyhających na nie wakacyjnych zagrożeniach. Dzięki

ki tym spotkaniom mali uczestnicy Wakacji w Bibliotece na pewno całe lato spędzą bezpiecznie.

Kilkudniowe wydarzenie zakończył wyjazd do Kina

„Opolanka” w Opolu Lubelskim. Wszyscy uczestnicy zajęć bawili się wyśmienicie!

AG



Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
1 lipca	Ślotwiny	46-latek z gminy Karcziska	motorower	prawie 3 promile
1 lipca	Zadole	29-latek z gminy Opole Lubelskie	rower	3,5 promila
1 lipca	Granice	38-latek z gminy Urzędów	ford	prawie 1 promil
1 lipca	Trzciniec	55-latek z gminy Chodel	rower	prawie 2 promile
5 lipca	Głusko	26-latek z gm. Opole Lubelskie	volvo	2,6 promila
7 lipca	Poniatowa	64-latek z gminy Poniatowa	rower	2 promile
7 lipca	Trzciniec (gm. Łaziska)	45-latek z gminy Łaziska	rower	1 promil

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
15 - 17 lipca	Minionki: Wejście Gru	15.00	2D dubbing	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
15 - 17 lipca	Minionki: Wejście Gru	17.00	2D dubbing	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
15 - 17 lipca	Jurassic World: Dominion	19.00	2D dubbing	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Od 11 do 17 lipca:

Dyżur całodobowy: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13a, tel. 81 827 51 24
Dyżur wspomagający: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. 81 827 21 54

Od 18 do 24 lipca:

Dyżur całodobowy: Apteka Rodzinna Sp. z o.o., Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel. 531 677 964
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13a, tel. 81 827 51 24

R E K L A M A



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO - REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

AG

Mieszkańcy: raz na zawsze zablokujmy budowę spalarni zwłok zwierzęcych w takich miejscach

Opole Lubelskie: Burmistrz nie wyraził zgody na budowę w Opolu Lubelskim spalarni zwłok zwierzęcych. Mieszkańcy dmuchają na zimne i przygotowali projekt uchwały obywatelskiej w celu zabezpieczenia miasta przed tego typu inwestycjami.

Chociaż burmistrz, Sławomir Plis podtrzymuje swoje zdanie i poinformował na facebooku zaniepokojonych mieszkańców, że zresztą zgodnie ze swoją poprzednią deklaracją, nie zgadza się na prowadzenie w Opolu Lubelskim spalarni zwłok zwierzęcych, to nie wszystkich ta informacja uspokoiła. A to dlatego, że inwestor ma jeszcze możliwości odwołania się od decyzji UM.

Spalarnia niedaleko parku i domów

Przypomnijmy. Inwestor zaplanował spalarnię zwłok zwierzęcych ok. 300 metrów od Parku Miejskiego, w którym wiele osób wypoczywa, spaceruje, dzieci bawią się na placach

zabaw, organizowane są imprezy plenerowe. Inwestycja miałaby powstać również w niedalekiej odległości od osiedla domów jednorodzinnych, co znacząco obniżyłoby komfort życia mieszkańców. W związku z ewentualnym transportem zwłok zwierzęcych do spalarni zwiększyłby się także ruch większych samochodów na ulicach miasta.

Mieszkańcy miasta postanowili wziąć sprawę w swoje ręce. Komitet Obywatelskiej Inicjatywy Uchwałodawczej mieszkańców gminy Opole Lubelskie wyszedł z obywatelską inicjatywą uchwałodawczą mieszkańców: opracował projekt uchwały w sprawie wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie spalarni zwłok zwierzęcych i ich części oraz grzebowisk zwłok zwierzęcych na terenie Gminy Opole Lubelskie.

Decyzja urzędu to za mało

W czwartek, przed Urzędem Miasta w Opolu Lubelskim, przedstawiciele KOIU - Paweł Januszek i Joanna Matras-Michalska zaprezentowali



Joanna Matras-Michalska

Trzeba działać szybko. Nie ma odpowiedniej uchwały Rady Miejskiej w tej sprawie. Na razie jest odmowa, więc mamy czas na stworzenie uchwały. Chcemy mieć podstawę prawa lokalnego, której nie będzie mógł obalić nawet sąd.

mieszkańcom projekt uchwały obywatelskiej (najważniejsze punkty uchwały prezentujemy w tabeli).

- Uchwała obywatelska jest wsparciem i doprecyzowaniem decyzji odmownej, jaką nasze władze lokalne wydały przedsiębiorcy. Natomiast jest to na tę chwilę troszkę za mało i powinna być przygotowana uchwała, która doprecyzuje i uszczegółowi miejsce, w któ-



Paweł Januszek

Niektórzy mieszkańcy nie mają pojęcia o możliwości powstania takiej inwestycji w naszym mieście. Nie wiedzą też często o możliwościach odwoławczych inwestora. A taki piec nie będzie uruchomiony dla dwóch psów w tygodniu, to musi się zwracać, musi pracować, może nawet 24 godziny na dobę. Są spalarnie, które oferują darmowy odbiór zwłok.

rym taka spalarnia mogłaby ewentualnie powstać - mówi Joanna Matras-Michalska.

Rozpoczynają też zbieranie podpisów przeciwników spalarni, potrzeba ich minimum 200. O możliwości złożenia podpisu mieszkańcy będą informowani na bieżąco. Karty dostarczone zostaną osobom, które aktywnie włączyły się w inicjatywę mającą na celu zablokowanie tej inwestycji.

UCHWAŁA OBYWATELSKA MIESZKAŃCÓW GMINY OPOLE LUBELSKIE (najważniejsze wymagania, jakie powinien spełnić przedsiębiorca ubiegający się o zezwolenie na prowadzenie spalarni zwłok zwierzęcych i ich części):

- spalarnia zwłok zwierzęcych i ich części może być zlokalizowana wyłącznie w miejscu zapewniającym ochronę zdrowia ludzi i zwierząt, ochronę środowiska, zabytków oraz przyrody
- posiadać ostateczną decyzję Powiatowego Lekarza Weterynarii zatwierdzającą prowadzenie spalarni (...) stwierdzającą spełnienie wymagań Unii Europejskiej ustanawiających przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego (...)
- zlokalizować spalarnię zwłok zwierzęcych i ich części w odległości minimalnej od zabudowy mieszkaniowej, od zakładów produkujących artykuły żywnościowe (...) oraz studni, źródeł i strumieni służących do czerpania wody do picia i potrzeb gospodarczych
- teren przeznaczony na spalarnię zwłok zwierzęcych i ich części powinien być ogrodzony i zabezpieczony przed dostępem osób postronnych

Możliwe, że odbędzie się też większe spotkanie dla mieszkańców, podczas którego będą oni mogli złożyć swoje podpisy pod uchwałą.

- Pojawił się komunikat burmistrza, że na taką inwestycję nie wyraża on zgody - mówi Paweł Januszek. - Wszystko byłoby dobrze, gdyby inwestor nie miał możliwości odwołania się

do Samorządowego Kolegium Odwoławczego bądź do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego - dodaje.

Januszek wyjaśnia, że w internecie są przypadki inwestycji niechcianych przez mieszkańców, które jednak powstały, bo sąd administracyjny uchylił decyzję władz lokalnych.

AG

Nowe busy do przewozu osób niepełnosprawnych

Samochód dla gminy Wilków w całości został sfinansowany ze środków zewnętrznych. Opole Lubelskie dołożyła do swego pojazdu 30 procent.

W środę, 6 lipca odbyło się uroczyste przekazanie samochodów, które posłużą do przewozu osób niepełnosprawnych w gminach Opole Lubelskie i Wilków. Zakup pojazdów został sfinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



Do gminy Wilków i Opole Lubelskie trafiły busy przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych. Ale mają służyć wszystkim mieszkańcom

- Włączamy się w tworzenie coraz bardziej dostępnej i przyjaznej Polski dla wszystkich osób ze specjalnymi potrzebami, w tym osób z niepełnosprawnością - mówi Krzysztof Michałkiewicz, prezes PFRON.

W gminie Opole Lubelskie

samochód będzie służył m.in. seniorom, którzy korzystają z zajęć w Dziennym Domu Pomocy Społecznej. Jego koszt to 216 500 zł, z czego 151 550 zł pochodzi z PFRON.

- To kolejny zakup samochodu dla osób niepełnospraw-



Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
Do tej pory jeździliśmy wysłużonym gimbusem, którego rdza dobrze już naruszyła

nych i dla wszystkich, którzy będą tego potrzebowali - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Złożyliśmy kolejne wnioski, cały czas korzystamy ze środków PFRON-u, na zakup busa dziewięcioosobowego, wartość tego zadania to blisko 200 tys. zł i 100 tys. zł na dostępny samorząd.

W gminie Wilków samochód posłuży m.in. uczniom z niepełnosprawnością w do-

jazdach do szkół. Auto zostało zakupione bez wkładu własnego gminy. Koszt zakupu to 330 870 zł, z czego 180 000 zł z PFRON, a 150 870 zł pochodzi z konkursu „Rosnąca odporność”.

- Do tej pory jeździliśmy wysłużonym gimbusem, którego rdza dobrze już naruszyła, jak też pozostałe podzespoły techniczne tego samochodu były już nadwyżężone. Stwa-

rzało to zagrożenie w jeździe - mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. - Nie wiem, dlaczego tak długo to trwało, ale pojawiła się możliwość na zakup ze środków PFRON-owskich zakupu nowych samochodów - dodaje, mówiąc, że gminy Wilków nie byłoby stać na samodzielny zakup takiego samochodu.

Obydwa samochody wyposażone są w windy i podjazdy. Gminy Opole Lubelskie i Wilków składają kolejne wnioski do PFRON, aby dostosować dostosowania urzędy do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

AG

R E K L A M A

Wokół podwyżki,
a w Kasie Unii Lubelskiej...
**tniemy ceny
pożyczek**



RRSO 21,46%

**KASA
UNII LUBELSKIEJ**

PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02
OPOLE LUBELSKIE ul. Lubelska 13, tel. 81 827 34 35

 Znajdź pracę ze Wspólnotą**Powiatowy Urząd Pracy w Puławach**

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kierowca kat. B, Zastawie/ EKO -POL	1	3400 zł /umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/ Firma Atut	1	5000 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny/ drogowy, Góry/ Zakład Budowy Dróg i Mostów	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator walca, Góry/ Zakład Budowy Dróg i Mostów	1	5000 zł /umowa o pracę
Spawacz MAG (135), Puławy/ MOSTOSTAL	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Błacharz, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Borowa/ SP	0,1	419,86 – 576 zł /umowa o pracę
Nauczyciel muzyki, Borowa/ SP	0,05	342,11 – 469,33 zł /umowa o pracę
Fryzjer męski, Puławy	0,5	1600 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBud	1	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds organizacji i rozliczeń robót budowlanych, Puławy/ PeZetBud	1	3200 zł /umowa o pracę
Brakarz, Puławy/ PeZetBud	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	3500 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	3500 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator maszyn budowlanych, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Konservator, Puławy/ Hospicjum	1	4000 zł /umowa o pracę
Pielęgniarka, Puławy/ SPZOZ	1	5323 – 7305 zł /umowa o pracę
Pracownik obróbki skrawaniem, Gołęb	1	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Puławy/ AUTOKOMPLEKS		19,7 zł/godz/umowa zlecenie

 NEKROLOGI**PUŁAWY****Anna Staniak, 48 l.**
Puławy, zm. 23.06.**Maciej Zwolski, 61 l.**
Puławy, zm. 25.06.**Stanisław Marchocki, 79 l.**
Puławy, zm. 28.06.**Danuta Węształ, 81 l.**
Janowiec, zm. 29.06.**Alicja Englert, 68 l.**
Puławy, zm. 01.07.**Mieczysław Biliński, 80 l.**
Puławy, zm. 28.06.**Marian Pękala, 68 l.**
Końskowola, zm. 01.07.**Stanisław Józef Polak, 87 l.**
Wąwolnica, zm. 03.07.**Tomasz Wojciech Szkoła, 61 l.**
Bytom, zm. 03.07.**Lechosław Janicki, 78 l.**
Puławy, zm. 06.07.**Helena Wójcik, 91 l.**
Zarzecze, zm. 07.07.**Zakład Pogrzebowy „ACHERON
I” Mirosław Kuflewski**
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721**OPOLE LUBELSKIE****Józef Adamczyk, 69 l.**
Ćwiętka, zm. 1.07.**Jadwiga Kwiatkowska, 95 l.**
Karczmiska, zm. 1.07.**Edward Czerwiński, 82 l.**
Opole Lubelskie, zm. 2.07.**Marianna Serafin, 92 l.**
Bór, zm. 2.07.**Tadeusz Pękala, 69 l.**
Niezabitów, zm. 3.07.**Ryszard Zaparty, 79 l.**
Głodno, zm. 6.07.**Wiesława Socha, 73 l.**
Opole Lubelskie, zm. 6.07.**PTAK – usługi pogrzebowe**
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605**Bogdan Pogoda, 51 l.**
Budzyń, zm. 1.07.**Stanisław Hermanowicz, 73 l.**
Poniatowa, zm. 6.07.**Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej**
w Poniatowej - Usługi
Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687**Stanisław Nowaczek, 85 l.**
Karczmiska, zm. 1.07.**Krzysztof Buda, 56 l.**
Wojciechów, zm. 1.07.**Marcin Głos, 35 l.**
Wronów, zm. 4.07.**Kazimierz Pietroń, 86 l.**
Wólka Komasyńska, zm. 7.07.**Zakład Pogrzebowy ONYX,**
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Większyć tych, którym powinna się noga, mają prawo do poprawki

Jak poszły matury w powiecie puławskim?

Maturzyści poznali wyniki egzaminu dojrzałości we wtorek 5 lipca. 80% zdających zaliczyło maturę. Z przedmiotów podstawowych tradycyjnie najgorzej wypadła matematyka.

Lepszy wynik, niż przed rokiem

W tym roku w całym województwie lubelskim do egzaminu dojrzałości przystąpiło 15,7 tys. osób. Wszyscy zdający obowiązkowo pisali język polski, matematykę i wybrany język nowożytny oraz przedmiot dodatkowy na poziomie rozszerzonym. Podobnie, jak w poprzednim roku zrezygnowano z ustnych egzaminów, chyba, że osoba musiała przedstawić wynik takiego egzaminu w postępowaniu rekrutacyjnym na studia. W powiecie puławskim maturę zdawało 1175 maturzystów. Ogólna zdawalność wyniosła 80%. Na poziomie podstawowym język polski zdało 94% abiturientów, język angielski 93%, a z matematyką poradziło sobie 85% zdających. Średni wynik z biologii na poziomie rozszerzonym wyniósł 36%, a z fizyki - 38%. Gorzej poszła chemia - średni wynik w powiecie to 27%. Geografię puławscy maturzyści napisali średnio na 39%, a historię na 32%. Nieźle poszedł też rozszerzony angielski - średnio na 61%.

Z egzaminem z rozszerzonej matematyki uczniowie z tutejszych szkół poradzi sobie średnio na 29%, a z wiedzy o społeczeństwie średnio na 31%.



W tym roku w powiecie puławskim do matury przystąpiło 1175 uczniów. Dla 80% maturzystów egzamin zakończył się pozytywnie

„Czartorych” przoduje

Wśród puławskich szkół najlepszym wynikiem może pochwalić się I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, gdzie maturę zdało 99% maturzystów. Język polski napisali średnio na 60%, język angielski na 87%, a matematykę na 73%. Konkurencja, czyli II LO im. Komisji Edukacji Narodowej egzamin maturalny zakończyła wynikiem na poziomie 97%. Tu wyniki z języka polskiego i angielskiego były identyczne, nieco lepiej poszła matematyka - średni wynik to 75%. Nieźle z maturą poradzi sobie także uczniowie technikum w puławskim „Chemiku”. Polski napisali średnio na 54%, angielski na 78%, a matematykę na 71%.

Jak wygląda zdawalność w poszczególnych szkołach? (w nawiasie liczba uczniów przystępujących do egzaminu po raz pierwszy)

1. Technikum w ZS im. J. Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym - 60% (20 zdających) 2. LO w ZS Agrobiznesu im. M. Rataja w Klementowicach - 88% (16

zdających) 3. LO im. S. Żeromskiego w Nałęczowie - 70% (23 zdających) 4. Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. J. Chełmońskiego w Nałęczowie - 95% (21 zdających) 5. Technikum nr 1 im. Z. Chmielewskiego w ZS nr 2 w Nałęczowie - 89% (19 zdających) 6. Techniku ZDZ w Lublinie - Filia w Puławach - 20% (10 zdających) 7. III LO w Puławach - 90% (155 zdających) 8. Technikum nr 1 w ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej w Puławach - 31% (95 zdających) 9. Społeczne LO im. Ch. P. Aignera w Puławach - 20% (5 zdających) 10. I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach - 99% (174 zdających) 11. LO dla dorosłych „Żak” w Puławach - 13% (23 zdających) 12. I Katolickie Społeczne LO im. Św. Brata A. Chmielowskiego w Puławach - 33% (6 zdających) 13. VI LO w ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach - 56% (55 zdających)



Marta Gładysz,

dyrektor ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

W naszej szkole do matury przystąpiło 228 uczniów. 3% uczniów będzie miało możliwość poprawy w sierpniu. Jesteśmy przekonani, że osiągną wtedy wymagany próg zdawalności. Cieszy nas, że w tym roku szkolnym, tak wielu uczniów naszej szkoły osiągnęło maksymalny wynik, zarówno na poziomie podstawowym, jak i rozszerzonym. Gratulujemy, uczniom, rodzicom i nauczycielom, że w taki trudnym okresie - strajki oraz pandemia - osiągnęli tak dobre wyniki, które zagwarantują im dostanie się na wymarzone uczelnie

14. Technikum nr 3 w ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach - 56% (26 zdających) 15. Technikum nr 2 w ZS nr 2 w Puławach - 68% (60 zdających) 16. Technikum nr 4 w ZST im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach - 97% (180 zdających) 17. II LO im. KEN w Puławach - 97% (221 zdających) 18. Europejskie LO w Puławach - 93% (28 zdających) 19. LO dla dorosłych nr VIII w RCKU w Puławach - 11% (8 zdających) 20. IV LO w RCKU w Puławach - 42% (12 zdających)

Marta Pietroń

Strażacy ochotnicy z dotacją na nowy sprzęt

Druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu puławskiego otrzymali dofinansowanie w ramach programu „Mały strażak 2022” na zakup nowego wyposażenia. Promesy na wsparcie strażacy odebrali z rąk wojewody i Ministra Edukacji.

Dzięki temu będzie możliwy zakup dodatkowego wyposażenia remizy, czy sprzętu ochronny osobistej. To z kolei podniesie gotowość bojową i poziom

Jednostki z powiatu puławskiego z dofinansowaniem z programu „Mały strażak”:

- * OSP w Bochojnicy
- * OSP w Kazimierzu Dolnym
- * OSP w Kurowie
- * OSP w Nałęczowie
- * OSP w Rąblowie
- * OSP w Rzeczycy
- * OSP w Wąwolnicy
- * OSP w Żyrzynie

niesionej pomocy. O dotację w maksymalnej wysokości 25 tys. zł mogły starać się wszystkie jednostki. W marcu nabór wniosków prowadził Woje-

wódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, który następnie na podstawie rekomendacji Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej wytypował jednostki do dofinansowania. Na pieniądze na zakup wyposażenia dla OSP z naszego województwa przeznaczono w sumie 3,7 mln zł. Na liście 202 jednostek z przyznaną dotacją znalazły się Ochotnicze Straże Pożarne z powiatu puławskiego - 8 jednostek. Promesy druhowie odebrali pod koniec czerwca w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Jedną z jednostek, do

których uśmiechnęło się szczęście jest OSP w Rąblowie w gminie Wąwolnica. Jak podkreślają jej członkowie dofinansowanie przyda się tym bardziej, że jednostka stara się o włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego.

- Dostaliśmy 20 tys. zł. Za te pieniądze planujemy zakupić 2 aparaty ochrony dróg oddechowych oraz 4 zapasowe butle na powietrze, 2 czujniki bezruchu, jak również miernik wielogazowy i węże strażackie - mówi Marcin Turek z OSP w Rąblowie.

Marta Pietroń

PUL

Masz temat » zadzwoń

Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.plGmina
Józefów nad WisłąGmina
Karczmiska

Takie ważne otwarcie, a bez burmistrza Kapicy

Kolejny odcinek drogi 824 wyremontowany. Ale gdzie jest chodnik



Podczas uroczystości nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi



„Małe Wałowianki” z okazji otwarcia nowego odcinka drogowego przygotowały mini-koncert

**Pan Henryk,**
mieszkaniec Basoni

Bardzo długo czekaliśmy na tę drogę. Dół był na dole. Teraz jest bardzo dobra. Dzięki temu, że ci kolarze jeżdżą, to mamy drogę, inaczej do dziś byśmy jej nie mieli.

Basonia: Mieszkańcy Basoni i okolicznych miejscowości na tę inwestycję czekali od około 40 lat. Wreszcie udało się ją zrealizować, ale z małym mankamentem... Mieszkańcom brakuje jeszcze chodnika, żeby mogli bezpiecznie poruszać się po drodze.

W poniedziałek, 4 lipca odbyło się uroczyste otwarcie drogi na odcinku od Józefowa nad Wisłą do Bliskowic.

Ponad 3-kilometrowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 824 prowadzącej od Żyrzyna do Annopola, pochłonął niemal 2,5 mln zł. Pieniądze pochodziły z budżetu województwa lubelskiego. Łączne w ostatnich miesiącach na terenie powiatu opolskiego wyremontowano ponad 9 km dróg wojewódzkich za łączną kwotę ponad 6 mln zł.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Kazimierz Choma, poseł na sejm RP, Jaro-

ław Stawiarski, marszałek Województwa Lubelskiego, Marek Wojciecowski, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego, Anna Baluch, radna sejmiku, Dariusz Piotrowski, starosta opolski oraz radni powiatowi i okoliczni mieszkańcy Basoni, Bliskowic, Popowa, Wałowic i Rybitw z sołtys Anetą Burdą na czele. Na uroczystości zabrakło tylko władz Józefowa nad Wisłą. Nie pojawił się ani burmistrz miasta, Grzegorz Kapica, ani jego zastępca, Adam Rędzia.

- 15 kilometrów drogi do Józefowa praktycznie jest już

zakończony. Zaczęliśmy trzy lata temu. Został nam jeszcze „odcinek wstydu” - odcinek w Świeciechowie, ale projekt jest już na ukończeniu - mówił Jarosław Stawiarski, marszałek Województwa Lubelskiego. - Państwo mieszkający w gm. Annopol jak i w gm. Józefów mam nadzieję, że wrócicie do cywilizacji, bo jeździć po dobrych i bezpiecznych drogach to jest wymóg XXI wieku - dodał.

Do mieszkańców okolicznych miejscowości, którzy przybyli na uroczystość, zwrócił się starosta opolski, Dariusz Piotrowski, mówiąc:

- Szanowni państwo, myślę, że będę wyrazicielem waszych myśli, jeżeli powiem słowa „czekaliśmy, czekaliśmy i w końcu doczekaliśmy się”.

Ks. Marek Romański dokonał uroczystego poświęcenia nowej nawierzchni.

Uroczystość umilił występ zespołu dziecięcego Małe Wałowianki.

AG

**Aneta Burda,**
sołtys Basoni

Na wszystko tu czekamy, ale cierpliwość i wytrwałość popłaca. Brakuje jeszcze chodnika, bo nasze społeczeństwo się starzeje, chodzi także o bezpieczeństwo dzieci. Czekamy na dalszą część drogi przy Wiśle i drogę łączącą Basonię z Poczestem, to będzie połączenie dwóch światów. To jest teraz droga gminna, ale gmina nie ma środków na jej zrobienie.

Sesja absolutoryjna bez wójta, wójt bez wotum zaufania

Karczmiska: Problemy z porozumieniem się między wójtem a radnymi odbiły się na głosowaniu w sprawie wotum zaufania dla Janusza Goliszka, wójta gminy Karczmiska.

Sesja absolutoryjna w Karczmiskach 30 czerwca odbyła się bez obecności wójta Janusza Goliszka. Nie pojawił się także jego zastępca Tatiana Łabęcka-Jaroszuk. Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach, przekazał radnym informację, że wynika to z powodów zdrowotnych. Na pytania radnych odpowiadała w zastępstwie wójta Katarzyna Socha, skarbnik gminy Karczmiska. W debacie nad stanem gminy Karczmiska rad-

**Janusz Goliszek,**
wójt gminy Karczmiska

Wójt z powodów zdrowotnych nie mógł uczestniczyć w jednej z ważniejszych sesji w roku

**Jacek Nowaczek,**
przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

Tej współpracy na linii wójt - rada nie ma dobrej, odważę się powiedzieć, że ona jest gorsza niż rok temu

ni przede wszystkim zwrócili uwagę na problem współpracy wójta z radnymi.

- Współpraca na linii gmina - Rada nadal jest niezadowolająca. Radni często nie są informowani o różnych decyzjach - powiedziała radna Agata Ceglarska - Naprawdę nie musimy się lubić, wystar-

czy, żebyśmy się szanowali - dodała, mówiąc, że boli ją, jak widzi ironiczne uśmiechy i przewracanie oczami czy ironiczne, a nawet ośmieszające komentarze wójta słuchającego wypowiedzi radnych.

- Tej współpracy na linii wójt - rada nie ma dobrej, odważę się powiedzieć, że ona jest gor-

sza niż rok temu - podsumował przewodniczący RG. - Ja tylko mogę apelować o to, żeby ona się poprawiła - zaznaczył, dodając, że w raporcie o stanie gminy podkreślone zostały tylko sukcesy, a niektóre ważne sprawy zostały pominięte. Dodał także, że dokument ten dla zwykłego obywatela jest trudny do zrozumienia.

- Szkoda, że nie była w raporcie wyszczególniona kwota wyroku sądowego w sprawie hali sportowej. Jest to dosyć istotna kwestia obciążająca nasz budżet i nasze społeczeństwo - zauważył Nowaczek.

W głosowaniu nad udzieleniem wójtowi Goliszowskiemu wotum zaufania głosowało 13 radnych. Pięć osób zagłosowało za, siedem przeciw, a jedna wstrzymała się od głosu. Żeby wotum zostało udzielone, za

zagłosować musi bezwzględna większość Rady, uchwała nie została więc podjęta, a wójt Janusz Goliszek nie otrzymał od Rady Gminy wotum zaufania.

Co do realizacji budżetu za rok 2021 - przebiegła ona prawidłowo. Nie zrealizowano tylko kilku zadań kulturalnych ze względu na pandemię. Ta kwestia nie była już tak mocno dyskutowana przez radnych. Wszyscy zgromadzeni radni jednogłośnie zagłosowali za udzieleniem Januszowi Goliszowskiemu absolutorium.

- Serdeczne gratulacje dla pana wójta i podziękowania dla wszystkich - pogratulował wójtowi przewodniczący Jacek Nowaczek.

AG

Praca w urzędzie

Do 18 lipca trwa nabór zgłoszeń osób zainteresowanych pracą w Urzędzie Gminy w Karczmiskach.

Trwają poszukiwania pracownika ds. inwestycji i drogownictwa. Osoby ubiegające się o ten etat muszą posiadać wykształcenie wyższe - preferowane są kierunki budowlane, przynajmniej 5-letni staż pracy biegle znać komputeryczne programy biurowe, ale także Kodeks Postępowania Administracyjnego, Prawo Zamówień Publicznych oraz ustawę o drogach publicznych.

AG



R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Osteoporoza, miętkość kości

W kolejnym wydaniu Regionalnego Informatora Medycznego zgodnie z zapowiedzią publikujemy informacje dotyczące chorób kostnych: osteoporoza i miętkość kości.

Czym jest osteoporoza?

Osteoporoza jest chorobą układu szkieletowego, w przebiegu której występuje niska masa kości oraz zaburzona jest tkanka kostna, co powoduje znaczne zmniejszenie wytrzymałości kości oraz obniżenie progu jej łamliwości. Choroba ta dotyczy bardzo wielu ludzi, dlatego też, uznana została za chorobę cywilizacyjną.

Do czynników ryzyka wystąpienia osteoporozy należą przede wszystkim:

wiek, czynnik genetyczny, drobna budowa ciała, niska masa kostna, niedowaga, niedobór hormonów płciowych, dieta uboga w wapń, sód i witaminę D, palenie papierosów, nadużywanie alkoholu, przyjmowanie leków przeciwpadaczkowych, występowanie cukrzycy, nadczynności tarczycy, siedzący tryb życia, mała aktywność fizyczna

Rozmiękanie kości - osteomalacja

Osteomalacja to choroba zwana także rozmiękaniem kości lub rzadziej krzywicą dorosłych. Jej powstanie i przebieg wywołane są niedostateczną mineralizacją kości, zbyt małym odkładaniem się soli wapnia w kościach, co prowadzi do ich osłabienia oraz znacznej utraty wytrzymałości.

Przyczynami powstania takiego stanu są: niedobór witaminy D oraz wapnia, niedobory fosforanów, nieprawidłowa dieta, zbyt mała ekspozycja na słońce.

Leczenie **osteoporozy** polega przede wszystkim na minimalizowaniu ryzyka złamań. Odpowiednio dobrane leki hamują proces niszczenia kości i wspomagają odbudowę ich struktury. Pacjentom podaje się także wapń i witaminę D, a w niektórych przypadkach ustala się nową dietę i zaleca zmianę stylu życia.

Warto więc wykonać profilaktyczne podstawowe badania lekarskie i wykluczyć czynniki chorobotwórcze.

W kolejnym wydaniu: więcej o chorobach kręgosłupa.

AM

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL



**CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego**

572 33 08 33

WWW.ORTOCENTRUM.PULAWY.PL

Kradzionymi przedmiotami udekorował swoją posesję

POWIAT PUŁAWSKI: Zarzuty kradzieży z włamaniem usłyszał 41-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn. Mężczyzna ukradł m.in. kwiaty i krzewy sprzed miejscowej apteki, czy oświetlenie z publicznej toalety.

Najpierw mundurowi dostali zgłoszenie o włamaniu do toalety w Żyrzynie. Ktoś zniszczył spłuczkę, szafkę i ławkę ogrodową, a także wymontował 20 punktów oświetleniowych. Straty oszacowano na 3 tys. zł.

Kilka dni później na komisariat zgłosiła się właścicielka apteki w Żyrzynie. Okazało się, że spod apteki ktoś ukradł kwiaty i krzewy. Zniknęły surfinie, dereń, czarny bez, ostrokrzew.

Funkcjonariusze ustalili, że za kradzieżami może stać mieszkaniec gminy Żyrzyn. Pojechali do niego na przeszkanie.

- Na posesji 41-lotka funkcjonariusze znaleźli nie tylko



Mieszkaniec gminy Żyrzyn skradzioną blachę wykorzystał do wykonania podbitki na swojej posesji

przedmioty z dwóch pierwszych zdarzeń. Okazało się, że łupem mężczyzny padło więcej przedmiotów, głównie na szkodę Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Skradzionymi przedmiotami i roślinami udekorował swoją posesję. Zamontował oświetlenie, ustawił ławki, zasadził krzewy i kwiaty oraz zrobił ogrodzenie i podbitkę z blachy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany, a wszystkie skradzione przez niego zabezpieczone.

- 41-latek usłyszał zarzuty dotyczące kradzieży z włamaniem do budynku toalety, kradzieży 20 punktów oświetleniowych, dwóch ławek ogrodowych, kilkudziesięciu metrów blachy oraz wspomnianych kwiatów i krzewów, a także zniszczenia wyposażenia toalety - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Marta Pietroni

Ukradli rowery. Zostali zatrzymani niemal od razu po kradzieży

Lublin: Za kradzież rowerów wartych łącznie 6 tys. zł odpowie dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich jest nieletni.

W czwartek (7 lipca) policja dostała zgłoszenie o kradzieży dwóch rowerów o łącznej wartości 6 tys. zł. Pokrzywdzona zauważyła młodych mężczyzn uciekających z jednośladami.

- Na miejsce od razu wysłano operacyjnych z 2. komisariatu. Funkcjonariusze przystąpili do sprawdzania pobliskiego terenu.

Zauważyli sprawców na jednej z ulic, jak prowadzili skradzione jednoślady. Młodzi mężczyźni zostali zatrzymani, a rowery wróciły do właścicieli - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcami kradzieży okazali się 19-latek i 15-latek. Starszy trafił do policyjnej celi. Z kolei młodszy został przesłuchany i przekazany opiekunom. Jego sprawa trafi do sądu rodzinnego. Natomiast 19-latek usłyszy zarzuty kradzieży i może mu grozić do 5 lat więzienia.

Joanna Niecko

Włamał się i ukradł drogie telefony



Włamał się i ukradł drogie telefony

Pod koniec czerwca w punkcie usługowym przy alei Kraśnickiej w Lublinie złodziej nocą wybił szybę w witrynie i ukradł drogie telefony komórkowe. Straty - ponad 25 tys. zł.

Sprawą zajęli się od razu policjanci z 4. komisariatu. W czynności zaangażował się również

pokrzywdzony, który szybko zlokalizował niektóre urządzenia w Warszawie.

- Dwa telefony zostały zabezpieczone przez policjantów. Sprawca, gdy dowiedział się, że jest poszukiwany, sam zgłosił się na 4. Komisariat Policji w Lublinie. 37-latek usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem.

Joanna Niecko

Samochód w Wiśle

Osobowy Renault Scenic stoczył się do Wisły. Wszystko przez to, że kierowca zapomniał zaciągnąć hamulec ręczny.

O prawdziwym pechu może mówić mieszkaniec gminy Puławy, którego samochód zjechał do Wisły. Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę (3 lipca) około południa w Janowcu.

55-latek zaparkował auto na bocznej drodze na brzegu rzeki, w pobliżu promu. Wysiadł z pojazdu, by porozmawiać ze znajomymi. W pewnym momencie samochód stoczył się do Wisły. Na miejscu interweniowała straż pożarna. To strażacy pomogli w wyciągnięciu renault z wody.



W wyciągnięciu samochodu z wody pomogli strażacy

Jak wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, kierowca nie został

ukarany mandatem, bo nie stał na drodze publicznej.

Marta Pietroni

Puławy: Fałszywy wnuczek znów w akcji

W środowe popołudnie (6 lipca) do mieszkanki Puław zadzwonił mężczyzna, który podawał się z jej wnuka. Twierdził, że spowodował wy-

padek i potrzebuje 60 tys. zł. Na szczęście kobiecie zapaliła się „czerwona lampka”. Rozłączyła się i skontaktowała się z prawdziwym wnukiem.

Ten wszystkiemu zaprzeczył. Puławianka o zajściu poinformowała dyżurnego puławskiej komendy.

Marta Pietroni

Wpadł z narkotykami

Za posiadanie substancji psychotropowych będzie odpowiadał 40-letni mieszkaniec Nałęczowa. Mężczyzna spadł z narkotykami podczas kontroli drogowej.

Do zatrzymania doszło w ubiegłym tygodniu. Funkcjonariusze Posterunku Policji w Nałęczowie podejrzewali, że kierowca audi może być pod wpływem alkoholu lub substancji odurzających. Postanowili działać i zatrzymali auto do kontroli. Ich podejrzenia potwierdziło zachowanie kierującego, który na widok radiowozu, usilnie próbował schować coś w podłokietniku. - Po przeszukaniu pojazdu okazało się, że jest to amfetamina. Kierowca został zatrzymany. Został mu przedstawiony zarzut posiadania substancji psychotropowej, za co zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Policja sprawdzała samochody pod kątem spalin. Posypały się mandaty (Lublin)



Takim sprzętem policja sprawdzała samochody pod kątem spalin. Posypały się mandaty

Policjanci prowadzą cykliczne kontrole emisji spalin przez samochody jeżdżące po lubelskich ulicach. Takie działania prowadzili we wtorek (5 lipca).

- W trakcie kontroli sprawdzonych zostało 9 pojazdów. Jak się okazało, aż w 5 przypadkach przekroczone zostały limity dopuszczalnej emisji spalin. Rekordzistą był kierowca busa marki

Mercedes. W jego przypadku urządzenie pomiarowe wskazało blisko 8-krotne przekroczenie dopuszczalnych norm - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowcy, u których wykryto naruszenia, stracili dowody rejestracyjne i dostali mandaty karne.

Joanna Niecko

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Powiat opolski: Prawie 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 44-letni kierowca opla. Mieszkaniec gminy Wilków został zatrzymany dzięki reakcji osób, które zainteresowały się stylem jego jazdy i powiadomiły policję.

W niedzielę, 10 lipca, ok. godz. 20 policjanci z Opola Lubelskiego otrzymali zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy jadącym w stronę Kamienia. Obserwatorzy jego po-

czyniań na drodze podjęli próbę zatrzymania mężczyzny.

Dzięki obywatelskiej postawie świadków zdarzenia 44-latek z gminy Wilków udało się powstrzymać przed dalszą jazdą na podwójnym gazie. Okazało się, że kierowca opla miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Ze swojego wybryku będzie tłumaczył się przed sądem.

Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat dwóch, wysoka grzywna, a także zakaz prowadzenia pojazdów na okres od trzech do 15 lat.

AG

To była akcja! Strażacy uratowali siedem piskląt



Radzyńscy strażacy wydobyli ze studzienki kanalizacyjnej siedem kaczych piskląt

„W studzience burzowej na ul. Jana Pawła II znajdują się pisklęta. Wokół krąży zrozwyczajona kaczka”.

Takie zawiadomienie z numeru 112 przyszło 6 lipca do radzyńskiej komendy Państwowej Straży Pożarnej.

Strażacy ruszyli na pomoc, wydobyli pisklęta i pomogli kaczce rodzinie w komplecie wrócić nad rzekę.



Uratowana kaczka rodzinka została odprowadzona nad rzekę

mm

Krwawa jatka na Bulwarach. W ruch poszły pięści i nóż

Radzyń Podlaski: Jedna osoba nadal przebywa w szpitalu, a drugiej grozi areszt - to finał nocnej bójki z użyciem noża na radzyńskich Bulwarach w centrum miasta.

W sobotę po drugiej w nocy radzyńska policja została zaalarmowana przez postronnego świadka, że na terenie otwartym, pomiędzy blokami na osiedlu Bulwary, rozpętała się bójka pomiędzy grupą pięciu młodych mężczyzn. Wszyscy byli pod wpływem alkoholu.

W wyniku krwawej bijatyki dwóch mężczyzn od razu trafiło na szpitalny oddział ratunkowy.

Bójka z „użyciem niebezpiecznego narzędzia”

Jak poinformowała w sobotę rano policja, uczestnicy bójki to mężczyźni w wieku od 19 do 32 lat, wszyscy są mieszkańcami Radzyna. Trzech trafiło do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu czekało ich przesłuchanie.

Zaniepokojeni wydarzeniami na Bulwarach mieszkańcy z przerażeniem oglądali plamy krwi na chodniku, obserwowali, jak służby, przy pomocy wykrywaczy metali, sprawdzają okolice zajścia. Dziś wiemy, że w ruch poszły nie tylko pięści, ale też nóż.

– Zatrzymane trzy osoby usłyszały zarzuty udziału w bój-



Krwawe ślady po nocnej awanturze. Jeden ze zranionych mężczyzn nadal przebywa w szpitalu

ce z udziałem niebezpiecznego przedmiotu, w tym przypadku był to nóż – potwierdza Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim. – Bójka ma to do siebie, że strony wzajemnie się atakują, nie ma „klasycznych pokrzywdzonych”, choć w sensie medycznym poszkodowane zostały dwie osoby, które mają obrażenia spowodowane nożem. Trafiły do szpitala, ze wstępnych informacji wynika, że obrażenia nie zagrażają ich życiu – mówi prokurator.

Dodaje, że śledczy złożyli wniosek o tymczasowe aresztowanie jednej osoby (w chwili oddawania do druku tego wydania

Zaniepokojeni wydarzeniami na Bulwarach mieszkańcy z przerażeniem oglądali plamy krwi na chodniku, obserwowali, jak służby, przy pomocy wykrywaczy metali, sprawdzają okolice zajścia.

„Wspólnoty” nie został jeszcze rozpatrzone), a wobec dwóch zastosowano dozór policji.

Jeden w szpitalu, drugi za kratkami

W poniedziałek, 11 lipca, udało się nam jeszcze ustalić, że jeden z dwóch mężczyzn, którzy trafili do szpitala (w wieku 23 i 24 lata) wyszedł już do domu,

a drugi nadal jest hospitalizowany.

– Jeden z całej grupy pozostaje w policyjnym areszcie, policja nadal prowadzi postępowanie wyjaśniające. Na tym etapie nic więcej nie mogę powiedzieć, jesteśmy w trakcie ustalania przebiegu bójki, jeszcze nie wydaliśmy oficjalnego komunikatu – wyjaśnia Piotr Woszczak z radzyńskiej komendy policji.

MM, GR

Kontrolowali łukowskie i bialskie agencje towarzyskie

Gangsterzy panowali nad Mazowszem i Podlasiem, czerpali zyski z pracy prostytutek

Sądy rozliczają siedlecki gang, który zasłynął m.in. z kontrolowania agencji towarzyskich m.in. w Siedlcach, Łukowie i Białej Podlaskiej. Pierwszy wyrok zapadł już w czerwcu w siedleckim Sądzie Okręgowym, ale osądzone są jeszcze inne sprawy tej grupy.

Prokuratura Krajowa poinformowała, że pięciu członków zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym zostało skazanych na kary bezwzględnej pozbawienia wolności za produkcję dopalaczy oraz handel dopalaczami i narkotykami i posiadanie tych substancji.

Sąd uznał oskarżonych za winnych wszystkich przestępstw,

o popełnienie których oskarżył ich prokurator Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej.

„Batman” dostał 12 lat

Dział Prasowy Prokuratury Krajowej wyjaśnił, iż Marcin P. ps. „Batman” został skazany na karę łączną 12 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę 32,5 tys. zł. Zarzucano mu najgroźniejsze przestępstwa - oprócz narkotykowych, także handel bronią, pobicie oraz zniszczenie mienia.

Jego współtowarzysze za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym oraz produkcję i handel dopalaczami i narkotykami mieli niższe wyroki. Andrzej M. ps. „Anek” został skazany na 8 lat więzienia

oraz grzywnę 22,5 tys. zł, Damian P. ps. „Biały” zaś na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 10 tys. zł grzywny.

Marek L. ma trafić za kratki na 5 lat oraz zapłacić 22,5 tys. zł grzywny, zaś oskarżony Mariusz P. został skazany na karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 20 tys. zł grzywny. Wyroki nie są prawomocne.

Szefowie gangu na ławie oskarżonych

Ponadto Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko łącznie 16 osobom z tego gangu. Przed sądem stanęli: szef grupy siedleckiej Mirosław G. ps. „Grochal”, drugi z kierujących tą grupą Artur Ch. ps. „Gruby” vel ps. „Bazył” oraz Paweł P. ps. „Pako” i Michał B. ps. „Kogut”.

Prokurator zarzucił oskarżonym popełnienie łącznie 164 przestępstw, w tym Mirosławowi G. ps. „Grochal” oraz Arturowi Ch. ps. „Gruby” założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób, posiadanie broni palnej bez zezwolenia, a także wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Oskarżeni odpowiadają również za dokonanie i zlecenie szeregu pobić, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz za zniszczenie mienia, w tym spalanie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

„Lolek” kontrolował 100 prostytutek

Z ustaleń śledczych wynika, iż oskarżony Karol R. ps. „Lolek”

odpowiedzialny był głównie za prowadzenie sieci agencji towarzyskich. W ten „biznes” Karol R. zaangażował swojego ojca Dariusza R. oraz żonę Sylwię R.

W celu ukrycia przestępczego procederu założyli oni firmę, która oficjalnie miała zajmować się wynajmem nieruchomości na doby. W rzeczywistości w wynajmowanym domu jednorodzinnym oraz szeregu mieszkań położonych na terenie Siedlec i innych miejscowości działały agencje towarzyskie, w których pracowała setka prostytutek.

Kobiety musiały płacić 250 zł za dobę za możliwość pracy w kawalerce lub 150 zł za dobę za możliwość pracy w mieszkaniu lub domu wspólnie z innymi prostytutkami, bez względu na to, ile klientów przyjęły danego dnia.

Tygodnik „Angora” dotarł do informacji, że gangsterzy przejęli

kontrolę też nad agencjami w m. in. Hajnówce, Łukowie i następnie w Białej Podlaskiej.

W śledztwie ustalono, że przez 2 lata prowadzenia agencji towarzyskich oskarżeni osiągnęli z tego tytułu dochody w wysokości nawet prawie 1,3 mln zł. Oskarżonemu „Lolkowi” zarzucono także posiadanie bez zezwolenia broni palnej - pistoletu Scorpion oraz narkotyków. O posiadanie narkotyków oskarżono także jego ojca – oskarżonego Dariusza R.

To Centralne Biuro Śledcze ustaliło powiązania gangsterów, ich dochody i barwną oraz okrutną historię. Nadal prowadzi z nim postępowanie w tej gigantycznej sprawie Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji PK.

(Pim)

REG

Oni niosą pomoc. Tym większy wstyd dla tych, co próbują im przeszkadzać Wandale i złodzieje uwzięli się na remizę OSP. Strażacy muszą pilnować obiektu

POWIAT OPOLSKI: Były już śmieci na terenie należącym do strażaków-ochotników z Łaziska, zostawione butelki, przesiadywanie tam nocą. Miarka się przebrała po próbie włamania i zniszczeniu elewacji.

Próba włamania i zniszczenia

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca miała miejsce próba włamania do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łaziskach. Uszkodzone zostały drzwi garażowe. Strażacy o sprawie poinformowali policję.

Ale na tym nie koniec. Kilka dni później, 6 lipca okazało się, że ktoś postanowił swoje ukryte talenty artystyczne pokazać na elewacji i zbiorniku z wodą stojącym koło jednostki.

Strażacy, choć rozgoryczeni i rozczarowani, sprawę próbowali obrócić w żart, pisząc na swoim profilu facebookowym: „Namalowanie jaskrawą farbą: CH**A na zbiorniku wody traktujemy jako przejaw twórczości ludowej, mającej na celu ożywienie nudnego, oliwkowo-zielonego koloru czymś bardziej kolorowym”.

Ale zniszczonej elewacji budynku płazem już nie puszcza. Stanowczo uznali to za akt wandalizmu.

Śmiecenie jeszcze znosili

Do czasu tych dwóch zdarzeń strażacy z OSP w Łaziskach nie mieli nic przeciwko temu, żeby młodzież z okolicy wieczorami przesiadywała na terenie przy remizie. Są tam ławeczki, weranda - idealne miejsce do spędzania letnich wieczorów. Był wcześniej problem ze śmieciami, jakie strażacy zastawali po nocnych posiedzeniach młodzieży.

Jednak po ostatnich zdarzeniach wprowadzili zakaz przebywania na terenie OSP po godzinie 20.

- Tu stoją trzy śmietniki. Wystarczyło to wyrzucić, to nie jest straszny wysiłek - mówi Paweł



Strażacy z OSP w Łaziskach są znani z tego, że pomagają innym. Komuś to najwyraźniej przeszkadza



Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska - Nikt nikogo za rękę nie złapał, ale mamy pewne podejrzenia co do tego, kto dokonał tych wszystkich zniszczeń na naszym terenie i w innych miejscach Łazisk.

W Braciejowicach został przedziurawiony zbiornik z wodą stojący koło remizy

Strawa, prezes OSP. - Kiedyś znaleźliśmy rozartą pizzę... Umówiliśmy się ze strażakami i co jakiś czas któryś będzie wpadał i sprawdzał co się tu dzieje - dodaje.

Właścicielem i budynku, i gruntu wokół niego jest OSP, więc strażacy mają prawo do wprowadzenia swoich zasad. Choć zdają sobie sprawę, że i kulturalni ludzie korzystali z ich terenu, ale - jak napisali na facebooku: „nie jesteśmy w stanie odróżnić plew od ziaren”.

Strażacy będą sprawdzać wieczorami okolice remizy, a w przyszłości planują montaż kamer monitoringu. Na tę chwilę zamontowali fotopułapki z nadzieją na zarejestrowanie wandalii.

Okazało się, że nie tylko budynek OSP w Łaziskach ucierpiał. W środę, 6 lipca strażacy z OSP w Braciejowicach poinformowali, że zbiornik z wodą

stojący koło ich remizy został przedziurawiony. Tam jednak sprawcę zarejestrowały kamery monitoringu, ale druhowie dali mu szansę na dobrowolne zgłoszenie się do nich.

Problemy kadrowe

Po tych wydarzeniach strażacy bez optymizmu patrzą w przyszłość. Niedawno prowadzili rekrutację chętnych do wstąpienia w ich szeregi.

- Takie działanie w czasie, kiedy jednostki OSP borykają się z problemami „kadrowymi” nie napawa optymizmem. Jest to przykład, że są ludzie, których nie interesuje bezinteresowna pomoc, za to bawi niszczenie mienia, na które inni ciężko pracują - mówią z żalem strażacy. -



Uszkodzona brama garażowa



Ktoś pomazał zbiornik z wodą przy remizie



Zniszczona elewacja budynku remizy OSP w Łaziskach

Ciekawi jesteśmy reakcji sprawców tych haniebnych zdarzeń w sytuacji zagrożenia mienia, zdrowia lub życia ich lub ich bliskich, gdybyśmy powiedzieli „sorry, ale tych państwa nie obsługujemy” - dodają.

Strażacy mają podejrzenia

Ochotnicy z Łaziska na własną rękę przeprowadzili śledztwo w sprawie wandalii. Społeczność nie jest duża, ludzie się znają.

- Prowadziliśmy wywiad, śledztwo i znamy „tożsamość i płeć sprawców/sprawczyń”. Dajemy im szansę na dobrowolne zgłoszenie się do nas, do środy godz. 20. Jeśli się nie zgłoszą, powiadamy policję-mamy świadków - mówi Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska.

AG

Na „podwójnym gazie” zderzył się z volkswagenem



Kierowca skutera zjechał na przeciwny pas ruchu wprost pod koła dostawczego volkswagena. Okazało się, że miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie

Kompletnie pijany motorowzysta wjechał wprost pod nadjeżdżającego z naprzeciwka dostawczaka.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek w Starym Pożogu w gminie Końskowola (powiat puławski). 61-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, nie trzymając toru jazdy, jechał motorowerem od strony Końskowoli. W pewnym momencie zjechał na przeciw-

legły pas ruchu wprost pod nadjeżdżającego volkswagena - 61-latek miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Z obrażeniami został przewożony do szpitala w Puławach. Drugi z kierowców, 32-latek z gminy Puławy był trzeźwy, nic mu się nie stało - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pijany Puławianin chciał dać policjantom na piwo

W ten sposób nietrzeźwy 55-latek chciał uniknąć umieszczenia go w policyjnej izbie wytrzeźwień. Teraz będzie odpowiadał za próbę wręczenia łapówki.

Do zdarzenia doszło w miniony weekend w Bytomiu w województwie śląskim. Policjanci patrolujący ulice jednej z dzielnic miasta zauważyli zataczającego się mężczyznę. Był sam. Postanowili interwieniować. Mieli trudności, aby porozumieć się z nim. Pytany nie wiedział, w jaki sposób znalazł się na Śląsku. Ustalili, że mają do czynienia z 55-letnim mieszkańcem Puław. Z racji tego, że nie było z nim nikogo, kto mógłby się ni zaopiekować, zaprowadzili do radiowozu i zawieźli do

miejscowej izby wytrzeźwień. - W radiowozie, tuż przed izbą wytrzeźwień, 55-latek wyciągnął 20 złotych, mówiąc do policjantów, że „daje im na piwo” i żeby go puścili - informuje śląska policja.

Ale mundurowi nie dali się przekupić. Zabezpieczyli pieniądze, przebadali go alkomatem, który wykazał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Puławian zamiast do izby wytrzeźwień, trafił do aresztu. Tam usłyszał zarzuty. Za próbę wręczenia łapówki grozi mu do 2 lat więzienia.

Marta Pietroni

Puste konto zamiast zapłaty za sprzedany przedmiot

Tak transakcje w internecie zakończyły się dla mieszkanki powiatu puławskiego. Z konta jednej z nich oszuści wyprowadzili 24 tys. zł. O tym, jak bardzo trzeba być ostrożnym przy sprzedaży lub kupnie czegoś przez

internet, przekonały się ostatnio mieszkanki Puławy, gminy Puławy oraz gminy Żyrzyn. Kobiety wystawiły w sieci ubrania oraz buty. - Po otrzymaniu wiadomości, że towar został sprzedany, miały zatwierdzić transakcję,

klikając przycisk „zrealizuj płatność”. Pokazywał się wówczas komunikat, aby podać numer karty kredytowej. Po przekazaniu danych do swojej karty lub konta okazało się, że z kont zniknęły zgromadzone na nich środki - in-

formuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mieszkanki powiatu puławskiego straciły 500 zł, 3 tys. zł oraz aż 24 tys. zł.

Marta Pietroni

Po pół wieku zakończy się budowa szpitala przy al. Kraśnickiej

Lublin: Szpital przy al. Kraśnickiej zostanie powiększony o nowy budynek z blokiem operacyjnym.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie odpowiedzialny będzie za realizację projektu wartego blisko 76 mln zł. Zakłada on rozbudowę placówki, w tym utworzenie nowego systemu zabiegowo-anestezjologicznego oraz zakup wyposażenia. Unia Europejska dołoży do inwestycji ok. 65 mln zł. Marszałek Województwa Lubelskiego podpisał i wręczył już umowę dyrektorowi szpitala.

Powstanie odrębny budynek skomunikowany z pozostałą częścią placówki.

- Tą inwestycją zakończymy budowę szpitala przy al. Kraśnickiej. Nigdy nie było tutaj 5 sal operacyjnych w jednym miejscu, sali hybrydowej i kilkunastu łóżek pomocy anestezjologicznej. W efekcie będzie to nowoczesne i kompletne centrum lecznicze



Unia Europejska dołoży do inwestycji ok. 65 mln zł. Marszałek Województwa Lubelskiego podpisał i wręczył już umowę dyrektorowi szpitala

- mówił marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski.

5 sal operacyjnych powstanie w nowym obiekcie

W nowym pięciokondygnacyjnym obiekcie (w tym 2 piętra podziemne) znajdzie się: blok operacyjny, w skład którego wejdzie 5 sal operacyjnych z pomieszczeniami funkcyjnymi oraz jedna sala hybrydowa z możliwością montażu robota chirurgicznego

i urządzeń do neuronawigacji oraz tomografii śródoperacyjnej; oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii. Zaprojektowane są 2 izolatki, gabinet diagnostyczno-zabiegowy oraz pomieszczenia dla personelu, jak również pomieszczenia funkcyjne i magazynowe; apteka szpitalna; Centralna Sterylizatornia z bezpośrednią komunikacją pionową z nowym blokiem operacyjnym.

- Cieszę się, że po ponad 46 latach oczekiwania powstanie tak ważny i potrzebny budynek, który

będzie odpowiedzią na zmieniające się, szczególnie w dobie pandemii, potrzeby pacjentów - podkreślał dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie, Piotr Matej.

Pacjentom zostaną udostępnione nowe stanowiska respiratorowe. Nowa inwestycja pomoże w leczeniu pacjentów po przebytych COVID-19, którzy do tej pory odczuwają jego skutki. Obiekt ma być gotowy w IV kwartale 2023 rok.

Joanna Niećko

Zostawiła małe dziecko w aucie i poszła na zakupy

Malucha zauważył jeden z przechodniów. Dziecko było zamknięte w samochodzie stojącym na parkingu pod lubelską galerią. Auto miało być zaparkowane na słońcu, a siedzący w samochodzie chłopiec miał rumieńce na twarzy.

- Na miejsce od razu skierowano karetkę pogotowia oraz patrol policji. Na parkingu niedługo później pojawiła się ciotka chłopca, która otworzyła drzwi do pojazdu, a następnie przyszła 35-letnia matka. Jak się okazało, kobiety razem przyjechały na zakupy i chłopiec przez blisko godzinę siedział za-

mnęty w samochodzie. 35-latka w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie widziała nic złego w pozostawieniu dziecka w aucie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

2-latek trafił do szpitala. Dziecku nic poważnego się nie stało i po badaniu lekarskim zostało wypisane do domu. Funkcjonariusze obecnie przesłuchują świadków. Wstępne czynności prowadzone są w kierunku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

Jerzy Szubiela

Pożar samochodu w Ostrówku Kolonii



Samochód w Ostrówku Kolonii, w powiecie lubartowskim zapalił się 8 lipca. Do pożaru doszło kilka minut przed godziną 14. Strażacy z OSP Ostrówek i PSP w Lubartowie gasili ogień wodą i środkiem pianotwórczym.

Marcin Kusyk

Okradły sklep. Zauważył je policjant na wolnym



Złodziejki zapakowały już łupy do bagażnika

We wtorek (5 lipca) trzy kobiety wyszły ze sklepu, nie płacąc za zakupy. Zauważył to policjant niebędący akurat na służbie.

- Jak się okazało, sprawczynie chodząc między półkami, zaczęły pakować towary do toreb. Następnie przeszły obok kas nie dokonując płatności za zakupy. Kobiety od razu podeszły do samochodu, gdzie wypakowywały swoje łupy do bagażnika. Wtedy

podszedł do nich nieumundurowany policjant, który zauważył kradzież. Na miejsce szybko został wezwany patrol. Złodziejkami okazały się trzy kobiety w wieku 63, 52 i 47 lat. Po czynnościach świeczki zapachowe, lampki oraz inne produkty wróciły na półki - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

Pod barem znaleziono pieniądze

W poniedziałek (4 lipca) znaleziono pieniądze przy jednym z barów w Lubartowie.

- Leżały w reklamówce pod ławką. Uczciwy znalazca przyniósł je do lubartowskiej komendy - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci poszukują właściciela pieniędzy. Osoba, która zgubiła gotówkę, proszona jest o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Joanna Niećko



CO, GDZIE, KIEDY?

„Tour de Lubelskie”

16, 17, 23, 24 lipca

To cykl rajdów rowerowych. Szczegóły: promocja.lubelskie.pl

Lublin Jazz Festiwal

11-17 lipca 2022

Jazz na najwyższym światowym poziomie. Zobaczymy m.in. wyjątkowy kwartet Stanisława Sojki. Szczegóły: lublinjazz.pl

XII Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera

14-28 lipca

Lublin i Lubelszczyzna były ulubionymi miejscami akcji opowiadań laureata literackiej Nagrody Nobla - Izaaka Baszewisa Singera. Dzięki jego opowiadaniom znane są w całym świecie nazwy takich miast jak Tyszowce, Szczepleszyn, Józefów, Biłgoraj czy Lublin.

Wakacyjna linia turystyczna zabytkowymi pojazdami komunikacji miejskiej

17, 24, 31 lipca

W tym roku trasa będzie obsługiwana przez autobus Gutek i trolejbus Skoda. Szczegóły: ztm.lublin.eu

Niezwykły spacer przez wieki

15, 22, 29 lipca

Trasa spaceru poprowadzi od Wieży Trynitarzkiej poprzez urokliwe uliczki lubelskiego Starego Miasta, aż do kościoła pw. św. Wojciecha, gdzie uczestnicy będą mogli podziwiać ołtarze przeniesione tam z Kaplicy Świętej Trójcy. W programie wydarzenia przewidziana jest także degustacja lubelskich specjałów.

Spacer trasą „Poematu o mieście Lublinie” Józefa Czechowicza

13 lipca

Niczym Józef Czechowicz, w pierwszą lipcową pełnię wyruszymy na spacer lubelskimi uliczkami. Może w fasadach kamienic, w szumie wiatru czy muzyce ulicznych grajków uda nam się odnaleźć ślady samego poety?

Tajemnice i legendy Starego Miasta

lipiec

Lubelski oddział PTTK zaprasza na zwiedzanie miasta z przewodnikiem.

Uroczy Lublin - wystawa fotografii

Do 31 sierpnia

W galerii Okna Miejskiej Biblio-

teki Publicznej będzie można obejrzeć prace członków facebookowej grupy „Uroczy Lublin”. Lublin24.pl poleca

Tamara Łempicka - kobieta w podróży

lipiec

Obrazy Tamary Łempickiej, jednej z największych artystek XX wieku, nazywanej baronową z pędzlem, można ciągle oglądać w Muzeum Narodowym w Lublinie. Obrazy prezentowane na wystawie pochodzą z polskich publicznych i prywatnych kolekcji oraz muzeów znajdujących się m.in. we Francji.

Carnaval Sztukmistrzów

28 – 31 lipca

Carnaval Sztukmistrzów to czas wielkich widowisk z pogranicza teatru i nowego cyrku, którego sceną jest przestrzeń miasta. W różnych miejscach Lublina będzie można spotkać ulicznych performerów, muzyków, żonglerów, ekwilibrystów, kuglarzy...

Więcej informacji na sztukmistrz.eu

Irena Jarosińska – Portrety

lipiec

Plenerowa wystawa w Zaułku Hartwigów zapozna spacerowiczów z twórczością Ireny Jarosińskiej. Wśród fotografowanych przez nią postaci można będzie zobaczyć m.in. Sławomira Mrożka czy Mirona Białoszewskiego.

Andrzej Pągowski - Wajda na nowo

lipiec

Centrum Spotkania Kultur po raz kolejny udostępnia kolekcję plakatów do wszystkich filmów reżysera Andrzeja Wajdy. Na potrzeby wystawy utworzono nowe plakaty, których autorem jest Andrzej Pągowski, grafik, malarz i społecznik.

Lublin24.pl poleca

Wypad za miasto na Kazimierniejszym

13 - 17 lipca

Kazimierniejszym, czyli muzyka, odpoczynek, rekreacja, radość i piękno Kazimierza Dolnego. Koncerty odbywają się w Kamieniołomach. Strefy i Przygody rozsiane są po całym mieście i okolicach. Bezspinkowe poruszanie się ułatwi Wam festiwalowa Dobra Mapa oraz festiwalowa aplikacja mobilna.

Niebezpieczne zdarzenie na drodze



We wtorek, 5 lipca, w godzinach popołudniowych na drodze wojewódzkiej 747 w Kamieniu 60-letni kierowca volvo z gminy Bełżyce rozpoczął manewr wyprzedzania zbyt blisko wysepki, która rozdziela pasy jezdni. Mężczyzna zjechał więc na przeciwny pas, przez co doprowadził do zderzenia z samochodem ciężarowym marki MAN, za kierownicą którego siedział 64-letni mieszkaniec gminy Kazanów. Obaj kierujący byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało.

AG
REG

- Ci młodzi ludzie są wzorem dla innych z tego rocznika - zachwala podpułkownik Robert Hupka

Sami chcieli w kammasze



Przysięgę złożyło 22 ochotników i ochotniczek. To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej

„Za sprawę mojej ojczyzny w potrzebie krwi własnej ani życia nie szczędzić” - to fragment przysięgi, którą w piątek złożyło 22 młodych żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej z 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej.

Premierowa przysięga

To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej. W piątek, 8 lipca, przysięgę w koshach przy ul. Herberta w Lublinie złożyły 22 osoby.

- W związku z wprowadzeniem ustawy o obronie ojczyzny pojawiła się nowa możliwość: dobrowolna zasadnicza służba wojskowa. Przychodzą sami ochotnicy, a ci, którzy przyszli do nas, są ochotnikami po klasach wojskowych, w większości pasjonaci. Podstawową wiedzę nabyli w szkołach średnich, tu doskonaliliśmy to, czyli podstawowe umiejętności wyszkolenia bojowego - mówi zastępca komendanta ośrodka szkolenia



ppłk Robert Hupka, zastępca komendanta ośrodka szkolenia podstawowego klas mundurowych
- Ci, którzy przyszli do nas, są ochotnikami po klasach wojskowych. W większości to pasjonaci



szezegowy Marciszewski
- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości



Grzegorz Kluczek, ojciec jednego z szeregowych
- Syn chce przedłużyć tradycję rodzinne. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie

podstawowego klas mundurowych, ppłk Robert Hupka.

Służba dla chętnych

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa jest skierowana dla chętnych, którzy nie pełnili jeszcze służby wojskowej, a chcieliby przejść szkolenie wojskowe i w przyszłości zasilić rezerwy lub wstąpić do armii zawodowej.

- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości. Gdy wybierałem szkołę średnią zdecydowałem się na klasę wojskową.

Uczyłem się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Siedlcach. Po maturze postanowiłem podjąć dobrowolną służbę, żeby już teraz zostać wojskowym. Służba była bardzo intensywna. Codziennie robiliśmy coś innego: praca na placach ćwiczeń, poligonie. Praktycznie cały czas zajęcia przygotowania fizycznego - mówi szeregowy Marciszewski. - Napaść Rosji na Ukrainę nie miała znaczenia przy mojej decyzji. Jesteśmy już po przysiędze. Jeżeli ojczyzna nas wezwie, jesteśmy gotowi do podjęcia wyzwania - deklaruje.



Angelika Cegiełka, szeregowka, absolwentka ZS w Radoryżu Smolanym w gm. Krzywdzie (pow. łukowski)

Czuję satysfakcję, że wytrzymałyśmy. Nie było lekko

W Skąd pomysł, by zgłosić się do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej?

- Moje rodzeństwo uczyło się w klasach mundurowych, zaciekało mnie to. Postanowiłam spróbować. Uczyłam się w klasie mundurowej o profilu wojskowym w Zespole Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym w powiecie łukowskim. To tam została we mnie zaszczerpiona pasja do wojska. Odnajduję się w tym.

W Jak wyglądało szkolenie?

- Czuję satysfakcję, że wytrzymałyśmy. Nie było lekko. Wszyscy mocno pracowali na to, by dotrzeć do tej przysięgi. Przez pierwsze dni szkolono nas z taktyki. Krótkie skoki, rzut granatem, maskowanie. Zajęcia z medykami. Następnie doskonalenie strzelania, część z nas pierwszy raz miała styczność z ostrą amunicją. Tak było w moim przypadku. Mieliliśmy jednak bardzo wyrozumiałych instruktorów, którzy naprawdę nam pomogli. Podeszłam do tego

spokojnie: wyrównałam oddech i... strzeliłam w dziesiątkę.

W Jakie cechy powinien mieć odpowiedni kandydat na żołnierza?

- Przede wszystkim powinien

być zdyscyplinowany. Powinien być też charyzmatyczny, pewny siebie i mieć umiejętność szybkiej asymilacji do środowiska. W wojsku sytuacja jest dynamiczna, są wyjazdy na obozy, poligony. Trzeba być na to przygotowanym w każdej chwili.

W Co dalej?

- Teraz chwila przerwy na regenerację, a później 11-miesięczne szkolenie. Swoją przyszłość wiąże z wojskiem.

W Nie masz obaw? Za naszą wschodnią granicą trwa wojna, od lat widmo konfliktu zbrojnego nie było tak realne, jak teraz...

- Oczywiście, że istnieje takie zagrożenie. Uważam jednak, że jeżeli ktoś zdecydował się na odbycie służby przygotowawczej i wejście „w ramiona” wojska, to nawet w obliczu zagrożenia, powinien stawić czoła temu wyzwaniu



Duma ojca. Syn kontynuuje rodzinne tradycje

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa składa się z dwóch etapów: 28-dniowego szkolenia podstawowego i trwającego do 11 miesięcy szkolenia specjalistycznego, połączonego z wykonywaniem obowiązków na stanowisku służbowym w jednostce wojskowej.

- Rozpiera mnie duma, cieszę się, że syn wstąpił do służby. Tym bardziej, że chce iść do szkoły oficerskiej. To dla niego początek, mógł w 19. Brygadzie Zmechanizowanej

zobaczyć, jak to wygląda. Podobno się to, chce związać swoją przyszłość z wojskiem. Cieszę się, że akurat tu odbył służbę, bo jest to najnowocześniejsza dywizja w kraju - mówi Grzegorz Kluczek, ojciec jednego z szeregowych. - Syn chce przedłużyć tradycję rodzinne. Wie z opowieści, jak wygląda wojsko. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie.

Dla kogo dobrowolna zasadnicza służba wojskowa?

By przystąpić do dobrowolnej zasadniczej służby woj-

skowej należy mieć ukończone 18 lat i polskie obywatelstwo. Wymagane są też niekaralność za przestępstwo umyślne, nieposzlakowana opinia, wykształcenie podstawowe oraz zdolność fizyczna i psychiczna do pełnienia służby wojskowej. Wniosek o powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej można złożyć przez internet na portalu rekrutacyjnym Wojska Polskiego.

Dominik Smagała

AW149 przylecą do polskiej armii. Składane w Świdniku

Polska armia otrzyma 32 śmigłowce AW149. Dostawca będzie włoska firma Leonardo, właściciel PZL Świdnik. Pierwsze maszyny trafią do armii z Włoch, kolejne być może będą finalnie składane w Świdniku

1 lipca 2022 r. wicepremier i szef resortu obrony narodowej zatwierdził umowę na dostawę wielozadaniowych śmigłowców typu AW149 dla Lotnictwa Wojsk Lądowych.



Maksymalna masa startowa: 8300 kg (możliwe zwiększenie do 8600 kg). Prędkość maksymalna śmigłowca: 313 km/h, przelotowa: 287 km/h. Maksymalny zasięg: 958 km, maksymalna długość lotu: 4 godz. i 55 minut. AW149 może zabrać na pokład 19 pasażerów. Załogę stanowią dwie osoby, ale podstawowe zadania mogą być realizowane przez jednego pilota

Związki Zawodowe z PZL Świdnik z wielką nadzieją przyjęły rządowy kontrakt

na rekordową kwotę 8,25 miliarda złotych. - Ponieważ kontrakt ma być realizowany

w latach 2023-2029, to zapewne pierwsze maszyny będą dostarczane z włoskiej fabryki. Mamy nadzieję, że kolejne maszyny będą już składane na linii montażowej w Świdniku - mówi Jan Siedlecki, szef Związku Zawodowego Metalowców w PZL Świdnik.

- Nie znamy szczegółów tego kontraktu, bo jest objęty klauzulą tajności MON. Po zdjęciu tej klauzuli rozpoczniemy z zarządem rozmowy na temat finalnej linii montażowej w Świdniku - dodaje

Andrzej Kuchta z NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy mają nadzieję, że linia finalnego montażu śmigłowców AW149, o ile powstanie, pozostanie na dłużej w Świdniku, aby w przyszłości realizować również zamówienia eksportowe, nie związane z kontraktem dla polskiej armii. - Liczymy także, że ruszy program modernizacji wojskowych Sokołów. Byłoby to zabezpieczeniem zatrudnienia na długie lata - dodaje Jan Siedlecki.

Kontrakt zatwierdzony przez MON przewiduje dostawę 32 śmigłowców AW149 wraz z pakietem logistycznym, zapasem części zamiennych i eksploatacyjnych oraz sprzętem na potrzeby obsługi naziemnej śmigłowców. Umowa z Leonardo przewiduje także kompleksowe szkolenie pilotów i personelu technicznego oraz dostawę zestawu zaawansowanych symulatorów i wyposażenia szkoleniowego.

Paweł Puzio

Uratujmy rączki Michasia!

Operacja już jesienią! Potrzeba 160 tys. zł



Mimo zdeformowanych rącek Michałek stara się chwycić przedmioty i radzi sobie, na ile może. - Michaś urodził się wyjątkowy - z wrodzoną wadą kończyn górnych, która nosi nazwę fokomelia. Od swoich pierwszych minut życia był dla nas prawdziwym wojownikiem - mówią rodzice chłopca



- Marzę o tym, aby mój synek w przyszłości mógł sprawnie funkcjonować. Był niezależny i poradził sobie w dorosłości. Proszę, wesprzycie Michasia w jego drodze do sprawności! - prosi mama chłopca. (fot. Katarzyna Domańska Fotografia)



Mimo zdeformowanych rącek Michałek stara się chwycić przedmioty i radzi sobie, na ile może

Wpłać wysyłając SMS

Numer **75365** Treść **0097444**

Koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)

WYŚLIJ SMS I POMÓŻ W OPERACJI MICHAŁKA - zbiórka zweryfikowana przez fundację Siepomaga, koszt SMS-a 6,15 zł brutto (w tym VAT)

JAK MOŻNA POMÓC MICHAŁKOWI?

1. Wpłaty na konto fundacji Siepomaga:

Dane odbiorcy

Fundacja Siepomaga

Numer rachunku:

17 2490 1028 3587 1000 0009 7444

Tytułem:

Darowizna Michaś Lisiewski 0097444

2. Pomoc w formie SMS-a

Numer 75365

Treść 0097444

3. Internetowo: Link do zbiórki: <https://www.siepomaga.pl/michas-lisiewski>

4. Informacje: fanpage Michała <https://www.facebook.com/Michas-Lisiewski-105477221480056/>

PODZIĘKOWANIA

Rodzice Michałką dziękują za dotychczasową pomoc i proszą o dalsze wsparcie.

- Dziękujemy za darowizny, wpłaty, udostępnienia zbiórki, licytacje dla Michałki na facebook'u „poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne” - mówią.

wyższy, niż zakładaliśmy. Do ubierania jest 160 tys. zł. Dlatego kontynuujemy naszą akcję na serwisie Siepomaga - mówią rodzice chłopca.

Wpłaćmy, ile kto może

Na stronie Siepomaga.pl trwa zbiórka, można ją znaleźć, wpisując w wyszukiwarkę tytuł zbiórki: „Rączka do uratowania! Michaś ma szansę, ale potrze-

buje pomocy!”. Pozostałe dane w ramce obok.

Prosimy, wpłacajcie, wyślijcie chociaż charytatywny SMS-a, bo każda kwota przybliży operację Michasia. Maluch rozwija prawidłowo, pomóżmy, aby w szkole mógł pisać, rysować i być samodzielnym dzieckiem, a potem dorosłym.

ŁUKÓW 2-letni Michaś Lisiewski urodził się z poważną wadą obu rącek. Przeszedł już dwie operacje, na które pieniądze pomogli zebrać życzliwi ludzie. Konieczna jest kolejna operacja rączki za 160 tys. zł. Młodzi rodzice ponownie proszą o wsparcie.

Michałek to pierwsze dziecko młodych rodziców Julii i Jakuba. Urodził się 29 września 2020 r. Mama pochodzi z Łazów w gminie Łuków, a tata z Łukowa. Mieszkają w Łukowie.

- Michaś we wrześniu skończy 2 latka. Jest energicznym i wesołym chłopcem. Wszędzie go pełno. Kocha psocić! Na co dzień radzi sobie bardzo dobrze - w miarę swoich możliwości. Chcielibyśmy dać naszemu synkowi szansę, aby jak każde dziecko był samodzielnym - mówią rodzice malucha.

Ciąża bez problemów

Ciąża pani Julii przebiegała prawidłowo, jednak po urodzeniu malucha rodzice przeżyli szok. Rączki synka były krótsze, a dłonie zniekształcone.

Lekarze powiedzieli, że ta skomplikowana wada nazywa się „ulnar club hand typ 4” - fokomelia. Polega na obustronnym zrosnięciu się niewykształconej w pełni kości ramiennej z pojedynczą kością przedramienia i fragmentem niewykształconej, również zrosniętej

Michaś po pierwszych operacjach przez kilka miesięcy nosił opatrunki. Z zabandażowanym nożkami i rączkami stawiał pierwsze kroki

drugiej kości przedramienia. Ponadto chłopczyk ma zniekształcone i nierozwinięte kości nadgarstka i paluszków w obu rękach.

Znaleźli pomoc

Rodzice zaczęli szukać pomocy dla synka. Dowiedzieli się, że tak poważne i wieloetapowe operacje, które pozwolą ich synkowi zyskać większą sprawność, są przeprowadzane w Paley European Institute w Warszawie. Ten ośrodek specjalizuje się w leczeniu wrodzonych, rozwojowych i pourazowych schorzeń ortopedycznych. Pracujący tam lekarze ze Stanów Zjednoczonych wnikliwie konsultują każdy przypadek i, o ile to możliwe, proponują plan leczenia. Pomogli już wielu dzieciom Polski i z naszego regionu.

Lekarze z Paley Institute zdecydowali, że podejmą się leczenia rącek Michałki. Jednak za serię operacji rodzice muszą zapłacić sami.

Dzięki darczyńcom

Młodych rodziców nie było stać na samodzielne pokrycie kosztów leczenia. Postanowili zwrócić się do ludzi dobrej woli. Zbierają pieniądze na stronie fundacji Siepomaga. Dzięki pomocy darczyńców Michałek przeszedł już dwie operacje.

- Pierwsza polegała na rekonstrukcji palca, pobraniu paliczka

ze stopy, przeszczepieniu paliczka ze stopy do dłoni, pobranie przeszczepu apofizy z kości biodrowej i położenie przeszczepu w miejsce pobranego paliczka stopy. Druga operacja, która odbyła się w bardzo krótkim odstępie, polegała na przeszczepieniu kolejnego paliczka do dłoni, ale z drugiej stopy. Synek był bardzo dzielny - mówi mama.

Dzięki pomocy darczyńców Michałek przeszedł już dwie operacje

Tak więc Michaś swoje pierwsze wakacje w życiu, w 2021 r., spędził w szpitalu, miał mnóstwo badań i później przez kilka miesięcy nosił opatrunki.

- Z zabandażowanymi nożkami i rączkami stawiał swoje pierwsze kroki - wspomina pani Julia.

Trzecia operacja

Od ostatniego zabiegu minął już rok. Michaś przez kilka miesięcy intensywnie uczęszczał na rehabilitację, aby ćwiczyć rączki.

Po tym czasie nadszedł dzień kolejnej wizyty kontrolnej.

- Ostatnio mieliśmy konsultację w European Paley Institute. Doktor Paley powiedział, że paluszek zagoił się świetnie, jednak potrzebna jest trzecia operacja, po-

nieważ paluszek nie jest stabilny ani ruchomy - opowiadają rodzice chłopca.

Zabieg zaplanowany jest na jesień tego roku, dokładny termin rodzice poznają bliżej września. Polegać będzie na rekonstrukcji stabilności palca, rekonstrukcji więzadeł w obrębie hipoplastycznej dłoni i palca, identyfikacji oraz transferu ścięgna, by poprawić ruchomość palca.

- Dążymy do tego, aby Michaś w przyszłości był w stanie chwycić lewą rączką. Na tę chwilę jest to niemożliwe, ale bardzo wierzymy w to, że rączka będzie sprawna. Dobra wiadomość jest taka, że to już ostatnia operacja w obrębie paluszka, a następne operacje będą planowane, gdy Michaś zacznie chodzić do przedszkola - mówi mama.

Olbrzymi koszt

Aby lekarze zoperowali rączkę i usprawnili paluszek potrzeba 160 tys. zł.

Aby lekarze zoperowali rączkę i usprawnili paluszek potrzeba 160 tys. zł

- Jesteśmy na właściwej drodze do naprawienia rącek Michasia! Ale przez dramatyczny wzrost cen, drożeje także leczenie... Nie jesteśmy w stanie sami zebrać tej ogromnej sumy. Proszę o pomoc dla synka. Koszt operacji jest dużo

MALUCHY URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU Z KILKU POWIATÓW



Ignacy Staropiętko,
Skrobow Kolonia
ur. 7.07, g. 12.22; 3850 g, 58 cm,
Rodzice: Monika, Damian



Tymon Lisiecki,
Leśna Podlaska
ur. 29.06, g. 10.34; 3070 g, 53 cm,
Rodzice: Milena, Michał



Krzysio Kowalek
z tatą, Turów,
ur. 6.07,
g. 13.31; 3310
g, 51 cm,
Rodzice:
Gabriela, Piotr

Gabrysia
Paluch z tatą,
Wiązowiec
ur. 7.07, g. 17.15;
4330 g, 56 cm,
Rodzice:
Agnieszka,
Łukasz



Mikotaj Krekora,
Giżyce
ur. 7.07, g. 11.30; 3670 g, 55 cm,
Rodzice: Ilona, Sylwester
Rodzeństwo: Jakub 12 lat



Stasio Izdebski,
Kock
ur. 5.07, g. 7.00; 3860 g, 57 cm,
Rodzice: Ewelina, Janusz
Rodzeństwo: Antoś 3,5 roku



Kacper Sagan,
Kol. Wólka Rokicka
ur. 6.07, g. 11.42; 3250 g, 54 cm,
Rodzice: Marzena, Rafał
Rodzeństwo: Maja 10 lat



Kawaler Pieniak,
Serokomla
ur. 5.07, g. 13.36; 3030 g, 54 cm,
Rodzice: Katarzyna, Paweł
Rodzeństwo: Julia 3 lata

Poetka spod Puław z Nagrodą im. Oskara Kolberga



Scenariusze Elżbiety Wójtowicz z powodzeniem wykorzystuje zespół teatralno-obrzędowy Kalina z Markuszowa, prezentując na scenie lokalne obrzędy m.in. Nocy Świętojańskiej. To zdjęcie wykonano podczas wydarzenia „Wianki nad Wisłą” w Warszawie, do udziału w którym zostali zaproszeni mieszkańcy gminy Markuszów

Elżbieta Wójtowicz doceniona przez ministra kultury. Mieszkan-ka gminy Markuszów od wielu lat tworzy poezję ludową i pisze scenariusze widowisk teatralnych o tematyce obrzędowej.

Uroczysta Gala 47. Nagrody im. Oskara Kolberga odbyła się w minioną środę, 6 lipca, na Zamku Królewskim w Warsza-

wie. Patronem ustanowionej w 1974 r. wyróżnienia jest polski etnograf, folklorysta i kompozytor.

Mieszkan-ka powiatu puławskiego znalazła się w gronie osób z całej Polski, wyróżnionych nagrodą „Za zasługi dla kultury ludowej”, w kategorii pisarstwo ludowe. To najważniejsze wyróżnienie w tej dziedzinie. Pamiątkowy grawer wręczył minister Piotr Gliński. Panią Elżbietę w gminie Markuszów znają wszyscy. Od lat pisze

wiersze i scenariusze widowisk obrzędowych, przez co aktywnie działa na rzecz kultywowania zanikającej kultury i obyczajów naszego regionu, przekazując ją kolejnym pokoleniom. Jej scenariusze w swoich występach wykorzystuje m.in. markuszowski zespół teatralno - obrzędowy „Kalina”. W 2017 r. i 2018 r. grupa brała udział w uroczystości pn. „Wianki nad Wisłą”, gdzie prezentowała widowisko oparte na tradycji obrzędów Nocy Świętojańskiej.



Nagrodę im. Oskara Kolberga Elżbiecie Wójtowicz wręczył minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński

Mieszkan-ka Markuszowa organizuje również warsztaty gwary i spotkania gawędziarskie.

- Ostatnio była młodzież 25 osób, byli tak zainteresowani, że zaczęli układać jakieś teksty gwary - mówiła Elżbieta Wójtowicz w wypowiedzi dla „Panoramy Lubelskiej” w dniu wręczenia nagrody. Ludowej poetce w Warszawie towarzyszyły córki i wnuczka oraz lokalni samorządowcy, starosta puławski Danuta Smaga i sekretarz Urzę-

du Gminy Markuszów Bożena Tkaczyk-Zurawska. Nie mogło zabraknąć także dyrektora Domu Kultury w Markuszowie Sławomira Łowczaka.

Pani Elżbieta nie jest jedyną laureatką tej nagrody z naszego województwa. Oprócz niej w kategorii dla badaczy, naukowców i animatorów kapituła doceniła również Bogumiłę Nowicką z Lublina, była wieloletnią dziennikarkę Radia Lublin, autorkę audycji o twórcach ludowych.



Danuta Smaga,
starosta puławski
- Pani Elżbieta to znana i ceniona poetka i pieśniarka ludowa, autorka i reżyserka licznych widowisk teatralnych o tematyce obrzędowej, wielokrotnie nagradzana m.in. Doroczną Nagrodą Starosty Puławskiego w dziedzinie kultury. Jestem dumna z takiej mieszkanki Powiatu Puławskiego

Marta Pietroni

Jak hrabia spod Lubartowa pojechał kolonizować Angolę

Afrykańska epopeja Zamoyskich z Kozłówek

Na weselu Marii Brzozowskiej i Michała Zamoyskiego 12 września w ordynackim pałacu stawiał się kwiat polskiego ziemiaństwa, armii i duchowieństwa. Różnie miały potoczyć się ich losy. Jedną z najbarwniejszych historii zapisała jednak młoda para: owoż młodszy brat ordynata już trzy lata później miał stać się jednym z pionierów polskiego osadnictwa w Afryce. O ile koncepcja zdobycia dla Polski kolonii nie wypaliła, o tyle samym Zamoyskim udało się zbudować świetnie prosperujące gospodarstwo.

Pałac nabył dla Zamoyskich jedenasty ordynat Aleksander Zamoyski w 1799 roku. Mimo że do budowy pierwszego pałacu rękę przyłożył słynny Jakub Fontana. Kozłówka nie była jeszcze wspaniałą rezydencją. Zamoyscy, zachowawszy proporcje, byli dość daleko do wspaniałości czasów kanclerza Jana. Obecny kształt całemu założeniu nadał Konstanty Zamoyski na przełomie XIX i XX stulecia. W 1903 roku włość została przemieniona w ordynację - dziedziczyć miał ją w całości najstarszy syn, co było istotnym wyłączeniem spod ogólnych zasad prawa spadkowego i pozwalało prowadzić sensowną, długoterminową politykę gospodarczą. Pierwszy ordynat zmarł bezpotomnie, schedę po nim objął jego stryjeczny brat Adam, kiedyś dzielny żołnierz, potem dobry rolnik i działacz społeczny. Trzecim ordynatem był jego syn Aleksander Leszek. Mimo że miał on wszystkie prawa majątkowe, Kozłówka była w tym czasie centrum rodzinnym całej gałęzi rodu.

Ach, co to był za ślub!

12 września 1926 pałac był areną nadzwyczajnej uroczystości. ...I znów zjazd z całej Polski, ślub w przepięknej kaplicy pałacowej, oficerowie z pierwszego Pułku Ułanów, wojewoda lubelski, generał Sikorski, biskupi i księża. Przed kaplicą stali w szeregach Sokoli na koniach. Po ślubie Michałowie wsiedli do powozu, który cały był pokryty różami, a ciągnięty przez sześć ogierów.



Bracia Zamoyscy ożenili się z siostrami Brzozowskimi. Ślub Michała i Marii odbył się w Kozłówce. Rok wcześniej, kiedy żenił się ordynat jego starszy brat Aleksander z Jadwigą, rzecz odbyła się na Jasnej Górze a ślubu udzielał kardynał Sapieha

Zachowało się menu z weselnego obiadu Zamoyskich. Składało się na nie wołowina, kalafior, pommes frites (smażone ziemniaki), sos holenderski oraz parfait czekoladowy (kremowy deser śmietankowy). Najbardziej intrygująca, zważywszy na okoliczności, była „paysanka”, czyli pejzanka - francuska zupa chłopska z ziemniaków, porów, kalarepy i boczku.

Thumy służby folwarcznej i zaproszeni wieśniacy w strojach lubelskich. Wieczorem fajerwerki i ogniska w całym parku - opisywał brat panny młodej, hrabianki Brzozowskiej, wychodzącej za Michała Zamoyskiego, brata Aleksandra.

W poszukiwaniu szczęścia

Prawdziwą sensację państwo młodzi wywołali jednak dopiero dwa lata później, kiedy postanowili przenieść się natychmiast i na stałe, do... Angoli. Jeśli ktoś chce spojrzeć na mapę, to śmiało: znajdziecie ten kraj na zachodnim wybrzeżu Afryki, mniej więcej w połowie drogi między równikiem a zwrotnikiem Koziorożca. Skąd pomysł? Oczywiście trzeba było mieć nieco odwagi i mnóstwo wyobraźni, aliiści... Dobra rodzina, zarówno skupione wokół Zamościa, jak i Kozłówki, były

ordynacjami - dziedziczone były przez najstarszego syna rodu, a Michał przecież był tym młodszy. Oczywiście nie było najmniejszej szansy, żeby bieda kiedykolwiek mogła zajrzeć mu w oczy, nawet z daleka (a nawet w rurek wydechową Aston Martina...). Powtórzył się stary schemat: konkwistę zrobili też niemal wyłącznie młodzi synowie.

Ale dlaczego Angola?

Z drugiej zaś strony wybór akurat Angoli nie wydawał się być tak szaloną abstrakcją, jak dzisiaj. Ba, to był kraj, o którym się debatowało, który gościł na łamach gazet i odgrywał istotną rolę w planach rozwoju państwa. Bowiem zaraz po odzyskaniu niepodległości pomysł posiadania kolonii, również przez Rzeczpospolitą, był wcale powszechny! Powstał cały szereg organizacji: w 1918 r. Polskie Towarzystwo Kolonialne (później



Michał Zamoyski na werandzie swojego afrykańskiego domostwa



Państwo młodzi w drodze do kaplicy pałacowej

sze Polskie Towarzystwo Emigracyjne), w 1926 r. - Instytut Naukowy do Badań Emigracji i Kolonizacji (później przekształcony w Instytut Emigracyjny i Kolonialny), wreszcie, posiadająca najsilniejsze struktury Liga Morska i Kolonialna, która miała oddziały nawet w niewielkich miasteczkach powiatowych. Poświęcony tematyce kolonialnej miesięcznik „Morze” rozchodził się w nakładach sięgających 20000 egzemplarzy i nawet w przededniu II wojny światowej wizja budowania potęgi Rzeczypospolitej w oparciu o zasoby Czarnego Łądu była traktowana z całą powagą jako istotny komponent strategii państwa. Po 1931 Liga ogłosiła zamiary podjęcia działań na rzecz przejęcia mandatu po niektórych koloniach niemieckich, sojuszników szukano zaś zwłaszcza w Portugalii. I w tym momencie właśnie oczy zwróciły się na Angolę. Teren dość przyjazny rolnictwu,

Ordynacja kozłowiecka była gospodarstwem, którego obszar wahał się między 13 a 18 tysiącami hektarów (czyli na dzisiejsze dwie ładne gminy; ordynacja zamoyska zaś była ok. dziesięć razy większa...).

gleby żyzne, o - jak na Afrykę - klimacie umiarkowanym, raczej płaski, być może posiadający też bogactwa naturalne, Portugalczycy nie byli w stanie wykorzystać w pełni jego potencjału i szukali osadników - dlaczego by więc nie spolonizować i nie zarobić?

Wyobraźnia ruszyła

Najpierw wysłano nawet ekspedycję, która wróciła i zapewniała, że o ile dość trudna może być masowa imigracja i zakładanie małych, takich jak w Polsce gospodarstw, o tyle duże, wielkotowarowe farmy mogą być rozwiązaniem. ...Kawa, kakao,

bawełna, kauczuk, trzcina cukrowa, czy tytuń, lub palmy oleiste, jak i do tych, które są podstawą egzystencji białego osadnika np. kukurydza, fasola, ziemniaki, żyto i pszenica. Fakt udawania się zbóż twardych jest najlepszym argumentem, przemawiającym za szansami osadnictwa polskiego - raportowano.

Michał i Maria Zamoyscy byli pionierami, wyruszyli jako pierwsi w roku 1929. Nabyli farmę w miejscowości Boa Serra i zaczęli gospodarzyć. W ślad za nimi pojechało kilku następnych.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Radzyńska mikrohistoria: list z Tel Avivu od wnuczki radzyniaków

Yoel umarł na zawał, jego dzieci wymordowali Niemcy

Przeczytałam internetową publikację Meira Bulki o odkrytych w Radzynie macewach i pod numerem 7 w liście inskrypcji znalazłam zapis o moim pradziadku, Yoelu Yizhaku Shulmanie - napisała do nas pani Fruma Foxbrunner z Izraela.

Świat jest mały, tak naprawdę, żeby znaleźć właściwego człowieka, nawet na końcu świata, starczy napisać kilka słów na portalu internetowym.

Historia macew z Warszawskiej

Przypomnijmy: kilka tygodni temu na dziedzińcu dawnego posterunku gestapo i NKWD na Warszawskiej 5 w Radzynie Podlaskim odnaleziono w całości bądź częściach ponad sto macew (żydowskich kamieni nagrobnych), które w czasie II wojny światowej Niemcy zabrali z kirkutu i wyłożyli nimi dziedziniec kwatery swojej niestawnej tajnej policji. Potem komuniści zalali wszystko asfaltem i tak to przeleżało kilkadziesiąt lat. Krótka notatka na naszych portalach internetowych przykuła uwagę Meira Bulki, szefa izraelskiej fundacji, zajmującej się poszukiwaniem i konserwacją materialnych śladów po społeczności żydowskiej. Sporządził dokumentację fo-

tograficzną, którą umieścił w internecie i udostępnił dla wszystkich, którzy mogli szukać śladów po swoich przodkach. - To oni mają największe prawo do tych macew, to część ich tożsamości i dziedzictwa - podkreślał Meir. Pierwsze zgłoszenie nadeszło już po dwóch dniach. Okazało się, że w Tel-Awivie mieszka kobieta, która na macewie oznaczonej roboczo numerem siedem znalazła personalia swojego pradziadka.

List z Tel Avivu

Okazało się, że z panią Frumą Foxbrunner mamy nawet wspólnego znajomego na Facebooku... Pani Fruma zechciała podzielić się z nami historią swojej rodziny (tłumaczenie z angielskiego nasze).

- Nazywam się Fruma Wołowski-Foxbrunner, jestem córką Ocalonych z Holocaustu. Moi rodzice nie zostawili mi zbyt wielu informacji o swojej przeszłości i ich przeżyciach w czasie II wojny światowej. W 2005 roku uczestniczyłam w izraelskiej delegacji do Polski i od tamtego czasu nieustannie staram się dowiedzieć czegoś o swoich korzeniach. Rodzina mojej matki pochodziła z Radzyna. Mój pradziadek Yoel Yizhak Shulman, syn Izraela Shulmana, ożenił się z Hindą Kopciak. Mieszkali na Koziej 29/1 (dzisiejsza Dąbrowskiego - przypis ZS) i mieli jedenaścioro dzieci, jednym



Przed drugą wojną światową na terenie dzisiejszej Polski było ponad 1000 cmentarzy żydowskich. Obecnie jest ich kilka procent. Niemcy znaleźli w nich źródło kamienia, przy okazji wykorzystywali darmową siłę roboczą Żydów. Za PRL, w razie potrzeby przeprowadzenia jakiejś dużej budowy, nikt nie zważał, że dokonywana jest w miejscu kirkutu, wchodził ciężki sprzęt i tyle było...

z nich jest moja babcia Etki. Każde z tych jedenaścioro założyło rodzinę. Etki wyszła za Haima Buraka, handlarza rybami. Mieszkali pod adresem Kotłarska 4/2 (dzisiejsza Pocztowa, ulica zamieszkała głównie przez niezamożnych

rzemieślników- ZS). Mieli siedmioro dzieci, jednym z nich była moja mama Małka. Wyszła za Izaka Wołowskiego z Łukowa w 1936 roku. Zamieszkali w Łukowie i tam urodził się w 1937 roku ich pierworodny Yoel. W czasie wojny uciekli



Fruma Foxbrunner z Tel-Awiv, córka Ocalonych: Dziękuję za pamięć i zaangażowanie w utrwalenie pamięci o żydowskiej społeczności Radzyna Podlaskiego. Tylko dwoje z jedenaściora dzieci mojego radzyńskiego pradziadka przeżyło Holocaust. Wśród zamordowanych była moja babcia. Została zabita wraz z sześciorgiem dzieci. Siódme, które ocalało, to była moja mama...

Trudno ocenić, ile macew Niemcy mogli zwieźć na Warszawską, przypuszczalnie było ich kilkaset. Wcześniej były ustawione na nowym cmentarzu żydowskim na dzisiejszej Lubelskiej. Starszy mieścił się w okolicy dzisiejszych Koszarów

Nieocenioną zbiornicą wiedzy o przedwojennej ludności Radzyna Podlaskiego jest wydany przez prof. Dariusza Magiera „Skorowidz do rejestru mieszkańców miasta Radzyna Podlaskiego z roku 1931 - 1939”. Odnajdujemy w nich imiona i nazwiska oraz, w niektórych wypadkach, powiązania rodzinne i zawody, mieszkańców miasta oraz ich adresy.

razem do Rosji, na Syberię, razem z dwoma innymi córkami Yoela Yizhaka, Biną i Cywią. W ten sposób najpewniej ocalili życie. Reszta rodziny została wymordowana przez nazistów. Mój brat Yoel umarł w wieku 7 lat na dur brzusz-

ny. Yoel Yizhak, którego macewa została odnaleziona, zmarł na atak serca 12 marca 1923 roku.

Za skontaktowanie nas z panią Frumą dziękuję panu dr. Krzysztofowi Czubaszowski.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ratusz w Stoczku Łukowskim, widziany od strony kościoła



Zdjęcie wykonane około roku 1930 (według Narodowego Archiwum Cyfrowego) Budynek miał najprawdopodobniej duże podziemia, istniały przekazy o daleko sięgających korytarzach. Zbudowany w XVIII wieku, zniszczony został razem z całym niemal miastem przez Niemców we wrześniu 1939 roku - w bezmyślnym akcie barbarzyństwa spłonęło też archiwum i cenny księgozbiór. Obecnie zachowała się tylko jedna ściana, przylegająca do pomieszczeń Ochotniczej Straży Pożarnej

Ładny oświatowy kwiatek na Lubelszczyźnie

Słynna szkoła, której... nie było!

Jako pierwsi dość szczegółowo pierwszą w Polsce szkołę rzemieślniczą w Opolu Lubelskim opisali w początkach XIX wieku Baliński i Lipiński w słynnym dziele „Staryżna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana”, a potem przez dwadzieścia lat historycy przepisywali jeden od drugiego.

Jednym z największych tytułów do chwały Opolu Lubelskiego są dzieła prosperującego tam przez lat ponad 120 konwentu ojców pijarów. Zgromadzenie to (pełna nazwa: Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych) specjalizuje się w prowadzeniu szkół i misji wśród młodzieży. W Opolu zwierzchnikiem zgromadzenia był m.in. słynny Ignacy Konarski.

W większości publikacji poświęconych dziejom miasta

mamy wzmiankę o pierwszej w dziejach polskiej oświaty szkolnej rzemieślniczej, jaką pijarzy mieli powołać właśnie w Opolu (przykład ze strony oficjalnej Urzędu Miasta: W 1761 roku Pijarzy otworzyli w Opolu pierwszą w Rzeczypospolitej szkołę rzemieślniczą opartą na nowoczesnych zasadach nauczania, w czterdzieści lat później założyli gimnazjum). Tymczasem już w 2011 r. pan Krzysztof Jastrzębski w artykule w piśmie *Analecta* przekonująco wykazał, że ta zacna, opromieniona sukcesami uczelnia po prostu *nie powstała, nigdy kształciła uczniów, nie rozpoczęła działalności dydaktycznej, zatem realnie nie istniała. Była to tylko idea, która nie została nigdy wprowadzona w życie. Jest mitem, nie zaś faktem historycznym!* Autor wyliczył, że nie jest znany żaden

dokument czy rachunek związany z jej funkcjonowaniem, nazwisko żadnego nauczyciela ani ucznia nie jest (poza domysłami historyków) znana data rzekomego rozpoczęcia ani zamknięcia, nie ma po niej śladu w dość szczegółowych przecież aktach Komisji Edukacji Narodowej. Skąd zaś miało się wziąć nieporozumienie? Ojcowie pijarzy szeroko reklamowali swój pomysł i zachowało się wiele tekstów promocyjnych, tłumaczących, jak i kto będzie uczył ubogą młodzież. Jednak, kiedy przyszło co do czego, najpewniej nie znaleziono ludzi na tyle obytych z rzemiosłem, a jednocześnie spełniających wysokie wymagania intelektualne pijarów, że nie udało się skompletować kadry. Owszem, nawet Sejm szkołę zatwierdził, ale nigdy nie ruszyła.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Liga startuje w ten weekend. Co z tym Górnikiem?

Łącznianie zaczyna nowy sezon już w niedzielę meczem z Puszcą Niepołomice. Tymczasem drużyna Górnika cały czas jest w gruntownej przebudowie.

Zamienił Górnika na trzecioligowca

W ubiegłym tygodniu z Górnika odeszli Michał Mak i Adrian Kostrzewski. Michał Mak to doświadczony skrzydłowy. 30-latek, który zaliczył ponad 150 meczów w Ekstraklasie, spędził w Górniku półtora sezonu. Pomógł w tym czasie wywalczyć zielono-czarnym awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. W ubiegłym sezonie zagrał w 27 meczach, z czego w 14 wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił jednego gola. Jego nowym klubem jest Wieczysta Kraków,

mający macierzyste plany beniaminek III ligi. Kontrakt 23-letniego Adriana Kostrzewskiego wygaś 30 czerwca i nie został przedłużony. Był rezerwowym bramkarzem Górnika, ustępując miejsca w składzie Maciejowi Gostomskiemu, który ostatnio przedłużył umowę z zielono-czarnymi. Do Górnika Adrian Kostrzewski dołączył w 2019 roku, jeszcze gdy łącznianie grali w II lidze. W sumie zagrał 34 mecze w zielono-czarnych barwach.

Siedem lat w jednym klubie

Do drużyny dołączył w ostatnim tygodniu tylko jeden zawodnik - Łukasz Grzeszczyk. 34-letni środkowy pomocnik związał się z klubem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia do 30 czerwca 2024 roku. W swojej dotychczasowej karierze Łukasz Grzeszczyk grał m.in. w Widzewie Łódź, Warcie Po-

znań, Sandecji Nowy Sącz i ostatnio w GKS-ie Tychy, w którym spędził siedem i pół sezonu. Na koncie ma siedem występów w Ekstraklasie. W poprzednim sezonie rozegrał w barwach GKS-u 31 meczów, w 18 z nich był w podstawowym składzie swojej drużyny. Strzelił pięć goli.

Okrojona kadra

Z Górnikiem pożegnało się dotychczas 15 zawodników, znaczna część z nich, jak choćby Bartosz Śpiączka czy Janusz Gol, była niezwykle ważną częścią składu. Do zespołu dołączyło za to tylko pięciu piłkarzy, z czego dwóch to 19-latkowie bez doświadczenia na tym poziomie. Co teraz? Trener Marcin Prasoł ma do dyspozycji bardzo okrojony skład. Pierwszy mecz sezonu już w najbliższą niedzielę. Górnik zagra na wyjeździe z Puszczą Niepołomice. Start o godz. 15.

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI: Marcin Biernat (Górniki Polkowice, I liga), Jakub Kwiatkowski (Legia II Warszawa, III liga), Patryk Pierzak (Legia II Warszawa, III liga), Wiktor Łychowicki (Narew 1962 Ostrołęka, IV liga), Łukasz Grzeszczyk (GKS Tychy, I liga)

ODESZLI: Leandro (Stal Mielec, Ekstraklasa), Gerson (?), Janusz Gol (Arka Gdynia, I liga), Bartłomiej Kalinkowski (Chojniczanka Chojnice, I liga), Jason Lokilo (Sparta Rotterdam, Eredivisie), Tomasz Midziński (Avia Świdnik, III liga), Kamil Pajnowski (?), Bartosz Rymaniak (Arka Gdynia, I liga), Bartosz Śpiączka (Korona Kielce, Ekstraklasa), Marcel Wędrychowski (Pogoń Szczecin, Ekstraklasa), Krzysztof Szczepaniak (Pogoń Szczecin, Ekstraklasa), Adrian Kostrzewski (?), Michał Mak (Wieczysta Kraków, III liga)

Dominik Smagała

Włoszczyk, Oko, Gozdera, Sielska ze złotem!



Mistrzowska sztafeta wraz z trenerem Sławomirem Muratem

Wspaniały bieg sztafety 4x100 m kobiet podczas 76. PZLA Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce!

Reprezentantki Wisły Puławy okazały się najlepsze. Podopieczne Sławomira Murata osiągnęły czas 46,30 s. Złotymi medalist-

kami wywalczyły: Liwia Włoszczyk, Wiktoria Oko, Zuzanna Gozdera oraz Alicja Sielska!

Nasze osiągnęły gigantyczną przewagę. Drugi na mecie team - Juwenia Puszczykowska zanotowała czas 49,24 s.

mp

Czas na ligę. Wisła już startuje

Szybki okres przygotowawczy i przed piłkarskimi kolejnymi sezonami w II lidze. W minioną sobotę w próbie generalnej nasi przegrali 2:5 z Polonią Warszawa.

Już w najbliższą sobotę podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają pierwszy mecz o punkty. Rywalem Wisły będzie spadkowiec z I ligi - GKS Jastrzębie. W momencie oddawania tekstu do druku było niemal pewne, iż nasi przystąpią do gry w mocno zmienionym składzie. Z kadry odeszło aż 15 zawodników. Potwierdzonych było czterech.

Walne w Wisłę

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy na 12 lipca zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków KS Wisła Puławy.

Miejszem obrad Walnego Zebrania Sprawozdawczego Delegatów Członków Klubu będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MOSiR-u w Puławach przy ulicy Hauke Bosaka 1. Pierwszy termin to godz. 17:00, drugi kwadrans później.

Daniel wrócił do domu

Carlos Daniel w rundzie jesiennej nie zagra w Wisłę Puławę.

27-letni pomocnik z Portugalii z powodów osobistych zde-

cydował się wrócić w rodzinne strony i kontynuować tam przygodę z piłką nożną. W barwach „Dumy Powiśla” Carlos w 33 spotkaniach zdobył 10 bramek oraz zanotował cztery asysty.

Josino w Wisłę

Hiszpan Jose Filgueira Pazos został zaprezentowany jako nowy piłkarz puławskiej Wisły.

Josino jest pomocnikiem i potrafi grać jako skrzydłowy oraz klasyczna „10”. Ostatnio nowy nabytek „Dumy Powiśla” występował w SD Compostela, która rywalizuje w hiszpańskiej Tercera División. Josino związał się ekipą Mariusza Pawlaka rocznym kontraktem z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Nowy pomocnik z Lecha II?

W zespole Wisły sprawdzany jest Damian Kołtański.

19-latek jest wychowankiem Szóstki Śrem. Od kilku lat reprezentuje barwy Lecha Poznań. W ubiegłym sezonie zagrał 10 meczów (372 minuty) w II lidze oraz trzy w Pucharze Polski (140 minut), w których zdobył dwie bramki.

Krótkie epizody Stefana i Pedro

Wydaje się niemal przesądzone, że w Wisłę nie zagrają: Pedro Gaio oraz Stefan Ilić.



Hiszpan Jose Filgueira Pazos został zaprezentowany jako nowy piłkarz puławskiej Wisły

Pierwszy z nich zaliczył zaledwie 45 minut w meczu z Wigrami Suwałki. Przez kolejne tygodnie leczył urazy. Serb zagrał 9 meczów (249 minut).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Mateusz Klichowicz (Chojniczanka Chojnice), Robert Majewski (Pogoń Siedlce), Dawid Retlewski (Radunia Stężyca), Josino (SD Compostela), Damian Kołtański (Lech II Poznań), Piotr Azikiewicz (Miedź Legnica).

ODESZLI: Lukas Kubań (Stomil Olsztyn), Paweł Socha (Świdniczanka Świdnik), Piotr Lisowski, Emil Drozdowicz, Piotr Owczarzak, Stefan Ilić, Pedro Gaio, Błażej Cyfert, Bartłomiej Bartosiak (wszyscy szukają klubów), Jan Flak (Skra Częstochowa), Krystian Bracik, Kacper Kondracki, Bartłomiej Gradecki (wszyscy powróci do swoich klubów po okresie wypożyczeń), Carlos Daniel (Nacional Funchal), Ariel Waw-szczyk (Błękitni Stargard).

Piotr Azikiewicz wiślakiem

Piotr Azikiewicz został nowym zawodnikiem Wisły. 27-latek gra nominalnie jako lewy obrońca. Piotr rozpoczynał przygodę z piłką w Prochowiczanice Prochowice, skąd trafił do lubińskiego Zagłębia. Tam przechodził niemal wszystkie szczeble w piłce młodzieżowej. Z reprezentacją Polski znalazł się w pierwszej czwórce Mistrzostw Europy U-17 w 2012 roku. Następnie związał się z Górnikiem Polkowice, mając krótkie epizody w Kotwicy Koło-



brzeg i Rozwoju Katowice. Ostatnie dwa sezony występował w Miedzi Legnica, z którą awansował w ubiegłym sezonie do Ekstraklasy. Zagrał siedem meczów (480 minut). Z Wisłą związał się dwuletnią umową.

Porażka na koniec

Na tydzień przed startem rozgrywek puławianie ulegli 2:5 Polonii Warszawa. Grano 4x30 minut.

Wisła Puławy - Polonia Warszawa 2:5

Bramki: zaw. testowany 66', Kołtański 97' - Pieczara 49', Arak 52', Kluska 63', Fadecki 93', Piatek 99'.

Wisła: zaw. testowany (60' zaw. testowany) - Cheba, Majewski, zaw. testowany (70' Wiech), Azikiewicz, Kona, Skalecki, Puton, Kołtański,



SPRINGI WISŁY
2:1 Resovia Rzeszów
3:2 Pogoń Grodzisk Maz.
3:2 Pogoń Siedlce
2:5 Polonia Warszawa

Klichowicz, Retlewski (37' Ednilson).

Alicja Sielska podwójną mistrzynią Polski

Podopieczna Sławomira Murata sprawiła sobie prezent na 19. urodziny, które będzie obchodziła 12 lipca. W piątek wraz z koleżankami zdobyła złoty medal w sztafecie 4x100 m. W sobotę dorzuciła kolejny najcenniejszy krążek, tym razem w wyścigu na 100 m przed płotki.

W finale wygrała z wynikiem 14,03 s. Drugie miejsce zajęła Maja Olszak (Górniki Wałbrzych) - 14,15 s. Tuż za podium uplasowała się kolejna zawodniczka Wisły - Zuzanna Gozdera - 14,53 s. Piątą była Liwia Włoszczyk - 14,58 s.

mp

II LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI

(16.07., godz. 18:00)
Wisła - GKS Jastrzębie
Hutnik - Lech II
Siarka - Znicz
Radunia - Śląsk II
Kotwica - Stomil
Zagłębie II - Pogoń
Garbarnia - Motor
Olimpia - Górnik
Polonia - KKS Kalisz - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (23.07., godz. 18:00):

Wisła - Hutnik,
GKS Jastrzębie - Górnik, Motor
- Olimpia, KKS Kalisz - Garbarnia,
Pogoń - Polonia, Stomil -
Zagłębie II, Śląsk - Kotwica, Znicz
- Radunia, Lech II - Siarka.

mp

mp

REG

Wielkie zmiany w Podlasiu

Bardzo aktywni na rynku transferowym są działacze i trenerzy Podlasia Biała Podlaska. Do zespołu zostało zakontraktowanych aż sześciu nowych zawodników.

Do Dawida Nojszewskiego i Rafała Misztala oraz Jakuba Mażysza dołączyli kolejni nowi w zespole Artura Renkowskiego. Nowymi postaciami są: Jan Kozłowski, Mateusz Podstolak oraz Mateusz Chyła.



Mateusz Podstolak

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski), Rafał Misztal, Dawid

Nojszewski (obaj Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Adrian Wnuk, Wiktor Dejneka, Miłosz Koryciński, Karol Domański (wszyscy z drużyny młodzieżowej).

ODESZLI: Kamil Kocoł (szuka klubu), Nazim Bagirov (szuka klubu), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki?), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Krystian Bartoszek (Termalica Brouk-Bet Nieciecza), Mateusz Jarzynka (Stomil Olsztyn), Bartosz Idzikowski (szuka klubu), Paweł Szatała (Błonianka Błonie?), Krzysztof Salak (Stilon Gorzów Wlkp.),

Wiktor Krasowski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

Podstolak w biało-zielonych

Do ekipy Artura Renkowskiego dołączył 31-latek.

Mateusz Podstolak jest wychowankiem MKS-u Kańczuga. Grał w młodzieżowych drużynach Stali Mielec. W tej ekipie debiutował w piłce seniorskiej. Ma w CV występy w: Resovii Rzeszów, Limanovii Limanowa, Wiśle Sandomierz, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W ostatnich pięciu sezonach grał w Wólczance Wólka Pełkińska.

Zawodnik urodzony w Przeworsku w niedawno zakończonych rozgrywkach wystąpił w 32 meczach, za każdym razem w podstawowym składzie. Zaliczył 2872 minuty. Zdobył dwa gole i obejrzał osiem żółtych kartek. Na swoim koncie w dotychczasowej karierze ma 326 występów w III lidze oraz 52 spotkania w II lidze.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA	
15.07.	Huragan Międzyrzec Podlaski
23.07.	Avia Świdnik
27.07.	Olimpia Zambrów
27.07.	Tomasovia Tom. Lub.
30.07.	Świdniczanka Świdnik

mp

Młody „Gruby” w Podlasiu. Ojciec grał w Białej. Czas na syna

Ma 20 lat. W ostatnim sezonie zagrał w 26 meczach (1630 minut) w III lidze. Właśnie został nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska.



Jan Kozłowski nowym graczem białskiej ekipy

Jan Kozłowski jest wychowankiem Siarki Tarnobrzeg. Przed sezonem 2015/2016 przeniósł się do Stali Mielec. Występował w drużynach młodzieżowych oraz w rezerwach tej ekipy. Wiosną sezonu 2020/2021 zadebiutował na poziomie III ligi w barwach Wisłoki Dębica. Teraz związał się z białską ekipą.

Sytuacja jest bardzo fajna, bo przed laty w ekipie AZS-u AWF Biała Podlaska, a następnie AZS-u Podlasie grał jego ojciec - Michał Kozłowski. Popularny „Gruby” w Podlasiu wystąpił w 63 spotkaniach i jako obrońca zdobył 15 goli. W AZS-ie wystąpił w 34 meczach i dwukrotnie trafił do siatki.

Z moich wycieńczeń wynika, iż będzie to dwunasty przypadek pokoleniowy, kiedy to Wojciech i syn przywdziewali barwy białskiej ekipy. Niedawno do ekipy dołączył Jakub Mażysz, którego tato Adam grał w naszym zespole. Pozostali to: Mariusz Chmielewski i jego poprzednik Adam, Bartosz Buraczewski i starszy z rodu Tomasz - obecny prezes Podlasia, Fabian Borysiuk i ojciec Rafał oraz ród Kozłowskich, niezapomniana legenda Robert Wej wraz z synem Rafałem, Miłosz Storto i syn Milan, a także Wojciech i Mateusz Jarzynka. Nie możemy zapomnieć o Dariuszu Magierze i synu Patriku oraz Bogusławie Broniewicz i jego Marcinie.

Wyjątkiem jest sytuacja rodu Jaszczyńskich i Więcierzewskich. Z Jaszczyńskich w białskich barwach występował Stanisław, a w niedawnej przeszłości jego synowie: Tomasz i Łukasz. Więcierzewscy? Ojciec Ryszard był zawodnikiem i trenerem, a synowie piłkarzami: Artur oraz Konrad.

Warto pamiętać o żywej legendzie białskiej piłki - Macieju Biegajło. Jego tato - Janusz był działaczem piłkarskim.

No *creme de la creme*: panowie o nazwisku Jakubiec. Ojciec - Jan był prezesem Podlasia, a trzech synowie piłkarzami tej ekipy: Marcin oraz bliźniacy Wojciech i Tomasz!

mp

mp

Rewolucji na Warszawskiej nie będzie, acz kilka uzupełnień się przyda

Przyjemny mecz z poszukiwaczami szczęścia

Piłkarze Orląt spotkali się we wtorek na pierwszym treningu. Trener Mikołaj Raczyński oglądał na zajęciach i w pierwszym sparingu kilku graczy aspirujących do gry w III lidze. W sobotę w towarzyskim meczu biało-zieloni strzelili osiem bramek.

Przeciwnikiem była drużyna zapowiadana jako ekipa hiszpańskich piłkarzy chcących podpisać kontrakty w Polsce. Okazało się, że wśród miłych gości byli przedstawiciele wielu nacji europejskich i afrykańskich ale Hiszpana akurat żadnego. Większość z nich jak się

wydaje wprowadziła również w błąd organizatorów tournée co do wykonywanego zawodu. Na podpisanie jakiegokolwiek profesjonalnego kontraktu związanego z futbolem w zgodnej opinii obserwatorów może liczyć co najwyżej jeden zawodnik. Reasumując: jak na pierwszy rozruchowy mecz rywal doskonały.

Orlęta grały swobodnie, goli mogło być znacznie więcej niż osiem. Pierwszą bramkę sparingu zdobył Piotr Kuźma, co może być dla niego dobrym prognostykiem. Dwa gole zdobył Arkadiusz Maj, który po nieudanej próbie podbicia I ligi w Zagłębiu Sosnowiec wrócił tam, gdzie może liczyć na miejsce w składzie i z pewnością strzeli znowu masę goli. Zajmie miejsce Przemysław

Zdybowicza, któremu skończył się kontrakt i ani klub ani piłkarz nie byli specjalnie zainteresowani jego przedłużeniem. Jesienią nie zobaczymy też w biało-zielonych barwach Piotra Bryli, który wrócił w rodzinne strony oraz Mateusza Chyły, a o którego przejściu do Podlasia piszemy obok. W sobotnim sparingu udziału nie wzięli Norbert Myszkowski, który przebywa na testach w Pruszkowie oraz Piotr Ćwik testujący się w Motorze Lublin. Jeśli nie znajdą uznania w oczach innych pracodawców, obaj będą dalej mile widziani w Radzynie. Przemysław Koszel ciągle leczy kontuzję jeszcze z poprzedniego sezonu, Dominikowi Rycajowi zaś nie udało się zwolnić z pracy.

Z grona zawodników testowanych, poza Majem nikt

nie może na ten moment być pewnym angażu. Wydaje się, że sztab i władze klubu najwięcej uwagi muszą poświęcić wzmocnieniom defensywy. W sparingu testowano dwóch bramkarzy (na zmianę stali raz w bramce Orląt, a raz gości), być może któryś z nich zabawi dłużej. Maksymilian Ciołek był na testach w Puławach, ale, wedle nieoficjalnych informacji, furory nie zrobił. Wobec odejścia Chyły i możliwego transferu Myszkowskiego poszukać trzeba dwóch graczy na tą pozycję, na razie nominalnym środkowym jest tylko Vahe Mnatsakanyan, w razie czego oczywiście może na tej pozycji zagrać też Szymon Kamiński. Być może w klubie pojawi się też jeszcze jeden boczny obrońca. Preferowani są młodzieżowcy, ponieważ Orlęta, mające jeden z naj-

niższych budżetów w lidze, zamierzają powalczyć w tym sezonie w klasyfikacji Pro Junior System. Następny mecz w sobotę z Victorią Sulejówką.

Orlęta Spomlek - Road to Pro Team 8:2 (6:1)

Gole dla Orląt: Maj 2, Kaczyński 2, Kuźma, K. Rycaj, Ozimek i Kamiński

Orlęta I połowa: testowany - Rycaj K., Vahe, testowany, Chaliadka, Korolczuk, Kamiński, Kuźma, Skrzyński, Ozimek, Kaczyński; II połowa: testowany - Szymala, Siudaj, Vahe, testowany, testowany, Kobiółka, testowany, testowany, testowany, Maj

Zbigniew Smółko

Wicemistrz Polski w siatkówkę zagra w Podlasiu!

Nowym zawodnikiem ekipy z Białej Podlaskiej został Mateusz Chyła.

23-letni środkowy obrońca jest wychowankiem Cisów Nałęczów. W swoim CV ma grę w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin, w drugiej ekipy ze stolicy województwa oraz dwa występy w pierwszym zespole. Co ciekawe, debiutował w starciu z Podlasie Biała Podlaska, wchodząc na boisko w 61 minucie.

Po występach w Miedzi II Legnica przeniósł się do Podlasia. W sezonie 2018/2019



Mateusz Chyła ponownie zagra w Podlasiu Biała Podlaska

rozegrał 27 meczów i zdobył jedną bramkę. W debiucie obejrzał czerwoną kartkę w 80 minucie. Ostatnie trzy sezony spędził w Orlętach Radzyń Podlaski.

Biała Podlaska była mu pisana od zawsze. Może mało kto wie, ale Mateusz Chyła wraz z zespołem Serbinowa wywalczył wicemistrzostwo kraju w siatkówkę. - W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowaliśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder+Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Biała Podlaska: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na

XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkówce o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach” - mówił niegdyś na łamach „Wspólnoty”.

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Opolanin bez Króla i Leziaka?

W poniedziałek o godz. 18:00 piłkarze Opolanina spotkali się na pierwszych zajęciach przed nowym sezonem.

Najważniejszą informacją jest odejście Kamila Króla. 35-letni napastnik po dwóch sezonach spędzonych w zespole z Opola Lubelskiego postanowił wrócić do Kraśnika, gdzie szkoleniowcem został były trener Opolanina - Daniel Król, a nowym graczem żółto-niebieskich Anton Lutsyk, znany z występów w naszej ekipie. - Dla nas to duża strata. Kamil to niezwykle doświadczony gracz, który w każdym sezonie gwarantował kilkanaście trafień. Świat się nie kończy i nie ma ludzi niezastąpionych. Postaramy się znaleźć piłkarza, który godnie go zastąpi - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.



Kamil Król po dwóch latach spędzonych w Opolaninie postanowił wrócić do Stali Kraśnik. W minionych rozgrywkach zdobył 14 goli

Leziak w Stali?

Wróbelki ćwierkają, iż w ślad za Kamilem Królem może pójść Grzegorz Leziak. 30-latek to bardzo solidny defensor.

U siebie

W sobotę o godz. 11:00 gracze z Opola Lubelskiego zagrają pierwszy mecz kontrolny. Na własnym boisku podejmą Motor II Lublin.

PLAN SPARINGÓW OPO-LANINA
16.07., Motor II Lublin
23.07., Sparta Rejowiec
27.07., Stal Kraśnik
30.07., rywal do ustalenia

Udany test-mecz

W minionym tygodniu Opolanin zorganizował test-mecz.

Otwarty trening cieszył się dużym zainteresowaniem. Na zaproszenie odpowiedziało 24 zawodników, którzy zagraли wewnętrzny sparing. - Sześciu, siedmiu graczy pokazało się na tyle dobrze, że dostali zaproszenie na wzięcie udziału w przygotowaniach z drużyną seniorów. Testy zakończą się sparingiem z Motorem II Lublin. Cały czas szukamy piłkarzy, którzy chcieliby do nas przyjść. Rozmawiam z kilkoma doświadczonymi „grajkami”, ale więcej będę wiedział w najbliższej przyszłości - przyznaje opiekun Opolanina.

mp

Lewart rozpoczął. „Żelek” zostaje!

Piłkarze z Lubartowa w poniedziałek o godz. 17:00 rozpoczęli pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym.

- Nikt nie zgłosił chęci odejścia. Wszyscy chcą zostać w naszej ekipie. Chcielibyśmy pozyskać dwóch, a może trzech konkretnych zawodników. Rozmowy trwają. Dużo wyjaśni się w przeciągu pierwszego tygodnia - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec rozważa wzmocnienie piłkarzami dobrze znanymi w naszym środowisku. - Jestem po słowie z pięcioma graczami. Zobaczymy, jak rozwinie się sytuacja. Część z nich występowała w wyższych klasach rozgrywkowych. Zainteresowany grą w naszej ekipie jest również bramkostrzelny napastnik, który ostatnio grał w Klasie Okręgowej. Mogę powiedzieć, że nie będzie rewolucji w składzie - dodaje.



Krystian Żelisko zostaje w Lewarcie (fot. Piotr Wołowik)

„Żelek” zostaje

Trzeci sezon w barwach Lewartu rozpocznie Krystian Żelisko.

22-letni napastnik związał się nową umową z klubem. - Dla nas to bardzo dobra wiadomość. Nie ma co ukrywać, że pojawili się zapytania z innych klubów, ale „Żelek” podjął decyzję, że chce zostać z nami - mówi Grze-

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
16.07., Stal Kraśnik
20.07., Kryształ Werbkowice
23.07., Cisowianka Drzewce
27.07., Włodawianka Włodawa
30.07., Motor II Lublin
06.08., Granit Bychawa

gorz Białek, opiekun drużyny z Lubartowa.

mp

Pięć meczów Stali

Piłkarze z Poniatowej wznowili przygotowania do nowego sezonu.

PLAN SPARINGÓW STALI
14.07., Międzynarodowa Ekipa
16.07., gra wewnętrzna
23.07., gra wewnętrzna
30.07., Alit Ożarów
06.08., Orzeł Unin

Beniaminek IV ligi pod wodzą Kamila Witkowskiego rozegra pięć meczów kontrolnych.

- Na ten moment mamy w planach dwie gry wewnętrzne, ale to jeszcze może się zmienić. 14 lipca zmierzmy się z zespołem złożonym z zawodników z różnych części Europy i świata, którzy chcą znaleźć sobie zatrudnienie w nowych klubach - mówi Kamil Witkowski, opiekun Stali.

mp

IV-ligowcy znają terminarz

W piątek zaprezentowany został terminarz IV ligi.

W grupie I zagrają przedstawiciele z naszego regionu: Orleża Łuków, Huragan Międzyrzec Podlaski, Stal Poniatoła, Powiślak Końskowola, Lewart Lubartów, Górnik II Łęczna oraz Opolanin Opole Lubelskie.

Piłkarze rozpoczną zmagania 13 i 14 sierpnia. W tym roku kalendarzom rozegrają 15 kolejek. Trzy ostatnie w rundzie zasadniczej odbędą się na wiosnę, a tuż po nich nastąpi podział na grupę mistrzowską oraz spadkową.

TERMINARZ IV LIGI - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14 sierpnia)

Motor II - Świdnicz.
Powiślak - Bug
Stal - Opolanin
Orleża - Górnik II
Huragan - Lewart

PROGRAM 2. KOLEJKI (20/21 sierpnia)

Świdnicz. - Lewart
Górnik II - Huragan
Opolanin - Orleża
Bug - Stal
Motor II - Powiślak

PROGRAM 3. KOLEJKI (27/28 sierpnia)

Powiślak - Świdnicz.
Stal - Motor II
Orleża - Bug
Huragan - Opolanin
Lewart - Górnik II

PROGRAM 4. KOLEJKI (3/4 września)

Świdnicz. - Górnik II
Opolanin - Lewart
Bug - Huragan
Motor II - Orleża
Powiślak - Stal

PROGRAM 5. KOLEJKI (10/11 września)

Stal - Świdnicz.
Orleża - Powiślak
Huragan - Motor II
Lewart - Bug
Górnik II - Opolanin

PROGRAM 6. KOLEJKI (17/18 września)

Świdnicz. - Opolanin
Bug - Górnik II
Motor II - Lewart
Powiślak - Huragan
Stal - Orleża

PROGRAM 7. KOLEJKI (24/25 września)

Orleża - Świdnicz.
Huragan - Stal
Lewart II - Powiślak
Górnik II - Motor II
Opolanin - Bug

PROGRAM 8. KOLEJKI (1/2 października)

Świdnicz. - Bug
Motor II - Opolanin
Powiślak - Górnik II
Stal - Lewart
Orleża - Huragan

PROGRAM 9. KOLEJKI (8/9 października)

Huragan - Świdnicz.
Lewart - Orleża
Górnik II - Stal
Opolanin - Powiślak
Bug - Motor II

PROGRAM 10. KOLEJKI (15/16 października)

Świdnicz. - Motor II
Bug - Powiślak
Opolanin - Stal
Górnik II - Orleża
Lewart - Huragan

PROGRAM 11. KOLEJKI (22/23 października)

Lewart - Świdnicz.
Huragan - Górnik II
Orleża - Opolanin
Stal - Bug
Powiślak - Motor II

PROGRAM 12. KOLEJKI (29/30 października)

Świdnicz. - Powiślak
Motor II - Stal
Bug - Orleża
Opolanin - Huragan
Górnik II - Lewart

PROGRAM 13. KOLEJKI (5/6 listopada)

Górnik II - Świdnicz.
Lewart - Opolanin
Huragan - Bug
Orleża - Motor II
Stal - Powiślak

PROGRAM 14. KOLEJKI (11 listopada)

Świdnicz. - Stal
Powiślak - Orleża
Motor II - Huragan
Bug - Lewart
Opolanin - Górnik

PROGRAM 15. KOLEJKI (19/20 listopada)

Opolanin - Świdnicz.
Górnik II - Bug
Lewart - Motor II
Huragan - Powiślak
Orleża - Stal

mp

Powiślak już trenuje. „Pryty” w Świdniczance

Gracze z Końskowoli rozpoczęli przygotowania 4 lipca. Przed ekipą Radosława Muszyńskiego pięć meczów kontrolnych.

Dużym osłabieniem Powiślaka będzie odejście Jakuba Prylińskiego. 22-letni napastnik, który w poprzednim sezonie zdobył

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA
16.07., POM Iskra Piotrowice
23.07., Granit Bychawa
29.07., Orion Niedzwica
30.07., Avia II Świdnik
06.08., Energia Koźnice

28 goli przenieś się do Świdniczanki Świdnik.

mp

PUL

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Agdan i Karolik mistrzami

Zaczęły się wakacje i praktycznie z ich inauguracją ruszyła siatkówka plażowa. Już w niedzielę na gościnnych boiskach MOSiR-u zlokalizowanych w puławskiej Marinie odbył się pierwszy tegoroczny turniej.

Na starcie imprezy stanęło pięć ekip, które rywalizowały w systemie „każdy z każdym”. Ostatecznie najlepszy okazał się duet Mateusz Agdan/Rafał Karolik, który jak się później okazało, już w pierwszym swym meczu pokonał najgroźniejszych w tym dniu rywali: Adriana Dudkowskiego i Macieja Korczaka.

Na zakończenie imprezy wszyscy medaliści nagrodzeni zostali pucharami i nagrodami rzeczowymi, a pozostali uczestnicy upominkami, co możliwe



Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

było dzięki współpracy z MOSiR Puławy, ale i Ogniskiem TKKF Chemik oraz wsparciu z budżetu miasta Puławy.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Mateusz Agdan i Rafał Karolik (Puławy)

2. Adrian Dudkowski i Rafał Karolik (Puławy)
3. Mikołaj Sieroń i Hubert Pataj (Dęblin)
4. Kamila Cyfra i Michał Pawłowski (Puławy)
5. Szymon Czosnyka i Dominik Suszek (Puławy)

Kruk, Jaśkowski i Sadurski mistrzami



Próchniak Janusz, Próchniak Mateusz, Palica Paweł, Dębski Jerzy, Szymanek Krzysztof, czyli ekipa, która ma wspólnie prawie 200 lat!

Jak zaczynają się wakacje, to rusza wakacyjne Grand Prix Puław w koszykówce 3x3. Pierwszy turniej był bardzo zacięty, o czym najlepiej świadczy fakt, że nie było ekipy z kompletem zwycięstw oraz kompletem porażek.

Ostatecznie po różnych przebiegach najlepsza okazała się ekipa w składzie: Kacper Kruk, Bartosz Jaśkowski i Marcin Sadurski. Warto wspomnieć, że na najniższym stopniu podium stanęła mająca wspólni prawie 200 lat, które jest mocno zaniżone przez udział syna jednego z uczestników.

Zagraj z nami

Kolejne zmagania już 21 lipca od godziny 17:30 na boiskach ZSO nr 2 przy ul. Kaniowczyków w Puławach. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w zmaganiach.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Kruk Kacper, Jaśkowski Bartosz, Sadurski Marcin
2. Małecki Piotr, Turek Franciszek, Marzec Aleksander
3. Próchniak Janusz, Próchniak Mateusz, Palica Paweł, Dębski Jerzy, Szymanek Krzysztof
4. Kamiński Tymon, Figiel Kacper, Białota Michał

Znamy najlepszych przy szachownicy

W ostatnią sobotę czerwca odbył się VI turniej, zaś w pierwszą lipca kolejna edycja zmagania w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach.

W gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w poszczególnych kategoriach triumfowali: Barbara Woś, Amelia Woś, Marek Niezbecki (choć startuje w kategorii do 12 lat, praktycznie za każdym razem melduje się w czołówce klasyfikacji open), Piotr Kopiński i Dominik Sereżyn.

Z kolei w następnej rywalizacji górą byli: Barbara Woś, Paulina Bronisz, Marek Niezbecki, Piotr Kopiński i Tadeusz Taracha.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA VI TURNIEJU

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy).

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica), 2. Małgorzata Maj (Puławy), 3. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 3. Marcel Ochalski (Puławy), 4. Filip Kiljanek (Puławy).

JUNIORZY

1. Piotr Kopiński (Osiny).

SENIORZY

1. Dominik Sereżyn (Puławy), 2. Kacper Tużnik (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Daniel Siedliski (Chodlik), 5. Tomasz Siedliski (Chodlik), 6. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 7. Paweł Kruk (Puławy).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA VII TURNIEJU

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Aleksandra Nowak (Puławy).

KOBIETY

1. Paulina Bronisz (Puławy), 2. Amelia Woś (Wąwolnica), 3. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Miłosz Madejski (Dęblin), 3. Marcel Ochalski (Puławy), 4. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 5. Mikołaj Madejski (Dęblin).

JUNIORZY

1. Piotr Kopiński (Osiny), 2. Ignacy Bochr (Karczmiska), 3. Mateusz Król (Puławy), 4. Hubert Witczak (Karczmiska).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Kacper Tużnik (Puławy), 3. Daniel Siedliski (Chodlik), 4. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 5. Robert Błaziak (Karczmiska), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Radosław Bronisz (Puławy).

Azoty z licencją

Spieszymy z informacją, że Azoty Puławy pozytywnie przeszły proces postępowania licencyjnego i otrzymały licencję na występy w PGNiG Superlidze w sezonie 2022/2023.

Jest to poświadczenie, że klub spełnia wszelkie kryteria sportowe, prawne, finansowe oraz infrastrukturalne, jakich wymaga PGNiG Superliga, aby móc wal-



czyć o jak najwyższe cele w krajowej piłce ręcznej mężczyzn.

Bednara zastąpił Mirosława

Andrzej Bednara został nowym szkoleniowcem Garbarni Kurów.

43-latek poprowadzi ekipę, która spadła do Klasy A. Bednara został zawodnikiem klubu przed rundą wiosenną ubiegłego sezonu. Rozegrał wszystkie 15 meczów. Przed przyjściem do Garbarni grał w: Puławianku Puławy, Zawiszy Garbów i BKS-ie Gogucin.



Andrzej Bednara został nowym szkoleniowcem Garbarni Kurów

Liczy Mirosława

Robert Mirosław w barwach Garbarni zagrał 97 oficjalnych meczów, w których zdobył 45 bramek (w tym cztery w debiucie). Poprowadził także trener drużynę w 126 meczach.

Bez rezerw

Garbarnia II Kurów nie została zgłoszona do rozgrywek w Klasie B.

N A S Z P A T R O N A T

Wakacje z Puławskim TKKF

Siatkówka plażowa - Marina Puławy, godz. 10.00
23 lipiec, 23 sierpień
Koszykówka 3x3 - boiska ZSO nr 1 im. KEN Puławy ul. Kaniowczyków - godz. 17.30
21 lipiec, 4 sierpień, 25 sierpień
Darmowe zajęcia na siłowni dla młodzieży - siłownia ogniska TKKF Relax, Puławy ul. Niemcewicz 3
Lipiec - sierpień; poniedziałek i piątek 10.00 - 12.00, Środa 16.00 - 18.00
Otwarte Grand Prix Puław 2022 w kolarstwie MTB - tereny leśne za SP 6 i hospicjum w Puławach
16 lipca; 20 sierpnia; godz. 9.30
Otwarte Grand Prix Puław w szachach - Młodzieżowy dom kultury w Puławach, ul. Sieroszewskiego 4
20 sierpień; godz. 10.00



Zadanie współfinansowane z budżetu Miasta Puławy



Gmina
Chodel

Masz temat » zadzwoń

Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Radni wójtowi Kowalskiemu nie ufają...

Chodel: Głosowanie nad wotum zaufania i absolutorium nie poszło po myśli wójta gminy Chodel. Zdaniem części radnych sam sobie na to zapracował.

Nie dogadywali się od dawna, odbiło się to na wotum zaufania

Po przedstawieniu przez Przemysława Kowalskiego raportu o stanie gminy i wyświetleniu prezentacji multimedialnej dotyczących inwestycji na terenie gminy Chodel rozpoczęła się debata, w której uczestniczyli tylko radni, żaden z mieszkańców nie zdecydował się na wzięcie w niej udziału. Ale to wystarczyło. Wójt usłyszał, co leży radnym na sercu, jakie są w gminie niedociągnięcia. Zaczęło się od głosu Ewy Dudziak, która, cytując wstęp do raportu, stwierdziła, że poza cyframi i statystykami w zakresie

wykonywanych inwestycji, nie różni się on niczym od raportów z lat poprzednich. Zwróciła też uwagę na brak wsparcia przedsiębiorców w sferze działalności gospodarczej oraz na niski poziom edukacji w gminie.

Niski poziom edukacji

Radna Irena Rzedzicka, podkreślając, że gmina nie tylko nie dba o podnoszenie poziomu edukacji, ale jeszcze ogranicza zajęcia dodatkowe. - Chciałabym w kilku słowach umotywić decyzję, dlaczego za chwilę nie udzielię wotum zaufania oraz absolutorium panu wójtowi, gdyż pan wójt swoim zachowaniem utrudnia mi pełnienie funkcji radnej - powiedziała Beata Iwona Rybak. - Szereg moich interpelacji pozostawało bez odpowiedzi w ustawowym terminie, a kiedy w końcu po moich ponagleniach przychodziła odpowiedź, okazywało się, że jest pouczająca i niezwiązana merytorycznie ze zgłoszo-



Anna Głusiec,
radna gminy Chodel

Nie zaważałam się ani chwili przed zagłosowaniem za wotum zaufania dla pana wójta. Byłam radną w poprzedniej kadencji i widzę bardzo dużo pozytywnych zmian w obecnej kadencji. Przede wszystkim na terenie gminy realizowane są cały czas nowe inwestycje, termomodernizacja szkół, remonty dróg.

ną sprawą, natomiast poruszane problemy nie zostały rozwiązane - zaczęła Beata Iwona Rybak. Beata Iwona Rybak zarzuciła wójtowi także niegospodarność, pytając: - Czy pan wójt, zarządzając swoim własnym majątkiem, trzymałby go w takim nieładzie? - mówiła o budynku szkoły w Osinach, który jej zdaniem w niezrozumiałym pośpiechu został wystawiony na sprzedaż. - Mamy piękny, drogi stadion, który porasta chwastami, zaniedbany skwer, chodniki, ronda. Całość obrazu dopełniają ostatnie poczynania pana wójta związane z przekształceniem Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu - zakończyła.

- Nasza gmina nie zmieniła się terytorialnie, nie zmieniła się pod względem ilości mieszkańców. Jako tako raport o stanie gminy nie może drastycznie różnić się od raportu w latach poprzednich - tłu-



Beata Iwona Rybak,
radna Rady Gminy w Chodlu

Pan wójt nie zasługuje na wotum zaufania z uwagi na naganny styl sprawowania władzy. Przykłady to brak szacunku do części radnych i utrudnianie sprawowania funkcji radnego przez nieterminowe odpowiedzi na interpelacje, niewłaściwie pouczające i niezwiązane merytorycznie ze zgłaszaną sprawą oraz brak rozwiązania poruszanych problemów, brak szacunku do mieszkańców i opieszałość w rozwiązywaniu zgłaszanych do urzędu gminy przez nich sprawach.

maczył wójt. - W dalszym ciągu obowiązuje nas strategia lokalna. Ale, tak jak wspominałem, rozpoczynamy opracowywanie nowych strategii - strategii lokalnej, strategii ponadlokalnej... Wszystko to będzie poprzedzone konsultacjami - dodał, mówiąc, że to właśnie Rada Gminy będzie przyjmować inwestycje. Tak, jak inwestycje - wójt wspominał, że to właśnie radni decydują, na którą inwestycję przeznaczają środki. Wójt odniósł się do zarzutów postawionych przez radne w kwestii edukacji, mówiąc, że przeprowadzona została termomodernizacja, doposażanie sal. - Sama ocena poziomu nauczania leży po stronie Kuratorium Oświaty w Lublinie, my nie mamy takich kompetencji - zaznaczył Kowalski. Ale radna Dudziak zripostowała, że w poprawie poziomu edukacji nie chodzi o budynki, czy sale lekcyjne.

Radne: Wójt nie współpracuje z nami

Zarówno Beata Iwona Rybak, jak i Irena



Ewa Dudziak,
radna Rady Gminy Chodel

Instytucja wotum zaufania w swojej istocie ma na celu wyrażenie zaufania lub jego brak do działalności wójta oraz aprobaty lub jej braku co do jego bieżących działań. Niestety w mojej ocenie pan wójt Kowalski nie zasługuje na moje zaufanie jako radnej i mieszkanki gminy Chodel. Nie w pełni zgadzam się z działaniami pana wójta, w szczególności nie akceptuję metod, za pomocą których próbuje osiągać on swoje cele. Można to wszystko przykrywać, przedstawiając piękne filmy, pokazujące urokliwe miejsca gminy Chodel oraz osiągnięcia inwestycyjne, ale należy również uważnie przyrzeć się naszemu otoczeniu. Pozwoli to zobaczyć, że rzeczywistość jest trochę inna.

Rzedzicka zwróciły uwagę na nieodpowiednie traktowanie, wręcz ignorowanie głosów radnych i lekceważące odpowiedzi pisemne na ich pisemne wnioski i interpelacje.

Beata Iwona Rybak przedstawiła całą listę uchybień wójta Kowalskiego, największy nacisk położyła na brak współpracy z Radą Gminy. - Wywieranie nacisku - szantażu na radnych w celu pomyślnego zagłosowania dla pana wójta, brak konsultacji wójta z Radą Gminy w sprawach dotyczących inwestycji gminnych, niegospodarność wyrażającą się w zaniedbanej infrastrukturze gminnej, brak należytej kontroli nad ZGKiM w Chodlu, przeznaczenie w niezrozumiałym pośpiechu na sprzedaż budynku poszkolnego w Osinach bez konsultacji z mieszkańcami i radnymi, brak dobrej współpracy z władzami powiatu, co doprowadziło do utraty budynku po Zespole Szkół w Chodlu - mówiła. - Wymieniłam najważniejsze sprawy, każdy może poprzeć konkretnymi przykładami - dodaje.

Do uzyskania wotum zaufania potrzebna była bezwzględna większość ustawowego składu Rady Gminy, czyli osiem gło-

Jak głosowali radni w sprawie udzielenia Przemysławowi Kowalskiemu wotum zaufania:

ZA: Anna Głusiec, Adam Gołofit, Sylwester Kurczak, Sławomir Milczach, Sławomir Pietraś, Mariusz Wawer, Dorota Żuber

PRZECIW: Ewa Dudziak, Mariusz Dudziak, Agnieszka Mazurkiewicz, Aleksandra Motyka, Beata Iwona Rybak, Irena Rzedzicka

WSTRZYMALI SIĘ: -

NIEOBECNI: Mateusz Gajowiak, Bogdan Stępniaik

Jak radni głosowali w sprawie udzielenia Przemysławowi Kowalskiemu absolutorium:

ZA: Anna Głusiec, Adam Gołofit, Sylwester Kurczak, Sławomir Milczach, Sławomir Pietraś, Mariusz Wawer, Dorota Żuber

PRZECIW: Ewa Dudziak, Mariusz Dudziak, Beata Iwona Rybak, Irena Rzedzicka, Aleksandra Motyka, Agnieszka Mazurkiewicz

WSTRZYMALI SIĘ: -

NIEOBECNI: Mateusz Gajowiak, Bogdan Stępniaik

sów. Tylko sześcioro radnych zagłosowało za, więc wójt Kowalski wotum zaufania nie otrzymał.

Absolutorium nierozstrzygnięte

Uchwała dotycząca absolutorium nie miała rozstrzygnięcia. Za absolutorium zagłosowało siedmioro radnych, (udzielenie absolutorium nastąpiłoby przy ośmiu głosach za) sześcioro było przeciw.

Wójt Przemysław Kowalski decyzje radnych co do wotum zaufania i absolutorium przyjął w milczeniu.



Wójt Przemysław Kowalski decyzje radnych co do wotum zaufania i absolutorium przyjął w milczeniu

Od moich uczniów łapię energię młodości

Jego podopieczni zdobywają wiele nagród. Spod jego ręki wyszło już wiele talentów, a nie tak dawno świętował 40-lecie swojej działalności artystycznej. W tym numerze „Wspólnoty” prezentujemy rozmowę ze Zbigniewem Jonakiem, muzykiem i pracownikiem Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”.

W Proszę zdradzić czytelnikom jak zaczęła się pana przygoda z muzyką?

- Jeżeli miałbym sięgnąć pamięcią, to myślę, że to było ok. 70 lat temu, kiedy miałem co najmniej 8 lat. Wtedy rodzice kupili mały akordeon. Początkowo instrument został zakupiony dla mojego o pięć lat starszego brata. Ja też byłem nim bardzo zainteresowany. Czasami po kryjomu brałem go do rąk i odtwarzałem ze słuchu zasłyszane melodie. Niebawem mój brat wybrał się do liceum muzycznego w Lublinie, a potem na studia do Krakowa, więc instrument był już mój. Mieszkaliśmy pod Chełmem, a do Puław przyjechaliliśmy na początku lat 60. XX w. Mój ojciec dostał tu pracę, a ja skończyłem wtedy siódmą klasę szkoły podstawowej i rozpocząłem naukę w I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, gdzie udzielałem się trochę w szkolnym kabarecie. W tym czasie rodzice kupili mi pianino. Pamiętam, że pojechałem po ten instrument z moim ojcem do Lublina. Rodzice bardzo dbali o rozwój zainteresowań muzycznych moich i brata.

W Czy potem dalej kształcił się pan muzycznie?

Studiowałem Wychowanie Muzyczne UMCS w Lublinie. Wcześniej przez jakiś czas mieszkalem w Zamościu, ponieważ studiowałem matematykę. Oczywiście bez efektu, bowiem zaangażowano mnie w miejscowym Domu Kultury do zespołu big beatowego „Bardowie”. Pochłonęło mnie to całkowicie. Jednak nie trwało to długo, ponieważ chcąc się rozwijać rozpocząłem studia na wspomnianym wcześniej Wydziale Muzycznym UMCS. Na zajęciach oprócz gry na różnych instrumentach uczono nas dykcji, emisji głosu, metodyki nauczania,

psychologii, pedagogiki itp. Po studiach razem z żoną wróciliśmy do Puław. Zaczęliśmy uczyć w Szkole Podstawowej Nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Puławach – ja muzyki a moja żona nauczania początkowego. W tej szkole uczyłem osiem i pół roku. Aby utrzymać rodzinę musiałem dodatkowo grać muzykę rozrywkową w miejscowych lokalach. Po problemach zdrowotnych przeszedłem na rentę, ale długo nie usiedziałem w domu, bo wtedy zaangażowała mnie w charakterze akompaniatora zespołu baletowego Pani Zofia Stec. Po dwóch latach przeszliśmy do Domu Chemika.

W Od jak dawna jest pan związany z „Domem Chemika”?

- Zostałem zatrudniony 1 listopada 1990 r., w tym roku minie już 32 lata. W „Domu Chemika” tak, jak wcześniej wspominałem, zaczynałem jako akompaniator przy zespole baletowym „Etiuda”. Pojawiałem się trzy razy w tygodniu po sześć godzin dziennie. Praca akompaniatora zespołu baletowego jest bardzo specyficzna: monotonna a jednocześnie bardzo trudna z uwagi na konieczność szybkiej reakcji na polecenia instruktorki w trakcie poszczególnych ewolucji tanecznych. Z sukcesami wspólnie przepracowaliśmy 35 lat. Znajomi żartowali, że więcej czasu przebywałem z Zofią niż własną żoną (śmiej). Już wtedy rozpocząłem pracę z wokalistami. Początkowo z konieczności umożliwienia zmiany strojów tancerzy podczas licznych występów „Etiudy”. Zofia Stec odchodząc z zespołu przekazała pałeczkę naszej wychowance Ilonie Rogozik, z którą świetnie mi się współpracuje. Jest bardzo dobrą i zdolną nauczycielką. Ona nawiązuje znakomite relacje z dziewczętami. Uczennice w efekcie ćwiczeń i występów rozwijają swoją osobowość, nabierają pewności siebie, jak również rozwijają się muzycznie. To wszystko jest bardzo ważne.

W Jak wyglądały zajęcia w latach 90. XX w., a jak obecnie? Co się zmieniło przez ten czas?

- Dla mnie osobiście zmieniło się to, że mamy teraz lepsze warunki. Występy wychowanków na takiej scenie i przy takim oświetleniu czy nagłoś-

nieniu, to wielka przyjemność. Jednak jak ktoś chce dobrze pracować, to w każdych warunkach da sobie radę. Trzeba w to włożyć więcej pracy i wysiłku. Na przestrzeni ponad 30 lat mogłem zauważyć, jak zmieniła się młodzież. Niezmienną jednak jest pasja i chęć twórczej realizacji siebie, doskonalenia talentu. Właśnie to i ich niespożyta energia, witalność powoduje, że pomimo podeszłego wieku chce mi się jeszcze pracować. Od 12 lat pracuję również z seniorami, których uczę śpiewać. Pomogłem Pani Irenie Pilaszewskiej w przygotowaniu wielu spektakli z ich udziałem. Pracuję obecnie 6, a nierzadko 7 dni w tygodniu, często brakuje mi czasu. Młodzież w obecnych czasach ma bardzo dużo dodatkowych zajęć. Inaczej pracuje się z młodymi ludźmi, a inaczej z moimi rówieśnikami. Dla każdej z tych grup trzeba znaleźć inny język. To nie jest łatwa praca, ale satysfakcja bywa ogromna.

W Co pana inspiruje w pracy?

- Inspiruje mnie ciągle poszukiwanie repertuaru do konkretnych osobowości moich uczniów. Uważam, że bardzo ważną sprawą w systemie kształcenia wokalistów jest jak największa ilość występów. Dlatego też bardzo dużo czasu zajmuje mi organizowanie licznych wyjazdów na najważniejsze festiwale i konkursy w całej Polsce. Dotychczas było ich chyba z kilkadziesiąt. Najciekawszą rzeczą jest to, że propozycje repertuarowe, które przedstawiam moim uczniom, zyskują zwykle ich aprobatę mimo różnicy dwóch pokoleń między nami.

W Czego pan lubi słuchać? Przy czym najlepiej się pan relaksuje?

- Słucham dobrych piosenek literackich dawnych mistrzów, słucham nawet konkretnych piosenek zwłaszcza w wielu różnych interpretacjach, ponieważ wtedy analizuję, jak dany artysta ujął ten utwór. Uwielbiam również jazz, ponieważ na tej muzyce zostałem wychowany, zwłaszcza na jazzie klasycznym. Uważam, że wycucie swingu jest potrzebne w każdym gatunku śpiewu. Duży wpływ na ten pogląd ma mój starszy brat, który jest zawodowym jazzmanem. Pojawił się na moim jubileuszu

i to on Stanisław Jonak zaaranżował i nagrał wraz z zespołem: „Asocjacja Hagaw”, który przez dziesięciolecia towarzyszył Andrzejowi Rosiewiczowi, tytułową piosenkę otwierającą mój koncert jubileuszowy „Czterdzieści lat minęło”. Wykonał ją brawurowo mój bardzo zdolny uczeń Kuba Rogala.

W Co sądzi pan o dzisiejszych artystach, których utwory słyszymy w stacjach radiowych czy telewizyjnych?

- Z tymi artystami dzieli mnie pokolenie. Niestety muszę przyznać, że obecna piosenka jest dla mnie często niskich lotów. Niektóre z nich są mało wartościowe. Najbardziej nie toleruję disco-polo, ale nie potępiam osób, które to lubią, bo przecież o gustach się nie dyskutuje. Dla mnie wartościowe są teksty napisane literackim językiem. Jestem wychowany na tekstach dawnych mistrzów np. Wojciecha Młynarskiego, Agnieszki Osieckiej, Jonasza Kofty, Jeremiego Przybory i innych. Teraz spotyka się w mediach bardzo młode piosenkarki, które opowiadają, że same sobie piszą teksty a często i muzykę. Gdy czytam taki tekst, to nie mogę doszukać się w nim głębszego sensu. Chlubnymi wyjątkami dla mnie są takie osobowości jak Monika Brodka, Krzysztof Zalewski, Dawid Podsiadło czy Daria Zawiałow, z którą jeszcze kilka lat temu widywałem się na amatorskich festiwalach, a teraz stała się zawodową, znakomitą piosenkarką. Mogę przywołać także przykład Krystiana Ochmana, zwycięzcę programu „The Voice of Poland”, który jest wnukiem słynne-

go śpiewaka operowego Wiesława Ochmana. Krystian niedawno startował w Konkursie Piosenki Eurowizji (tegoroczny 66. konkurs odbył się we włoskim Turynie, Krystian zajął dwunaste miejsce przyp. red.). Spośród wielu zwycięzców, to on najbardziej mi się podobał. Ma bardzo ciekawy głos i jest normalną osobą. Jeżeli chodzi o samą Eurowizję, to lubię ten konkurs, ale dla mnie stał się trochę cukierkowy i komercyjny. Niedawno wróciłem z Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki lat 60-tych i 70-tych w Wyszku. W konkursie tym od lat biorą też udział zawodowi piosenkarze. Mój uczeń Jakub Rogala odniósł spory sukces otrzymując nagrodę publiczności. Aplauz po jego występie był naprawdę niebywały.

W Jak ocenia pan programy typu talent show? Czy udział w nich jest dobrym pomysłem dla początkującego artysty?

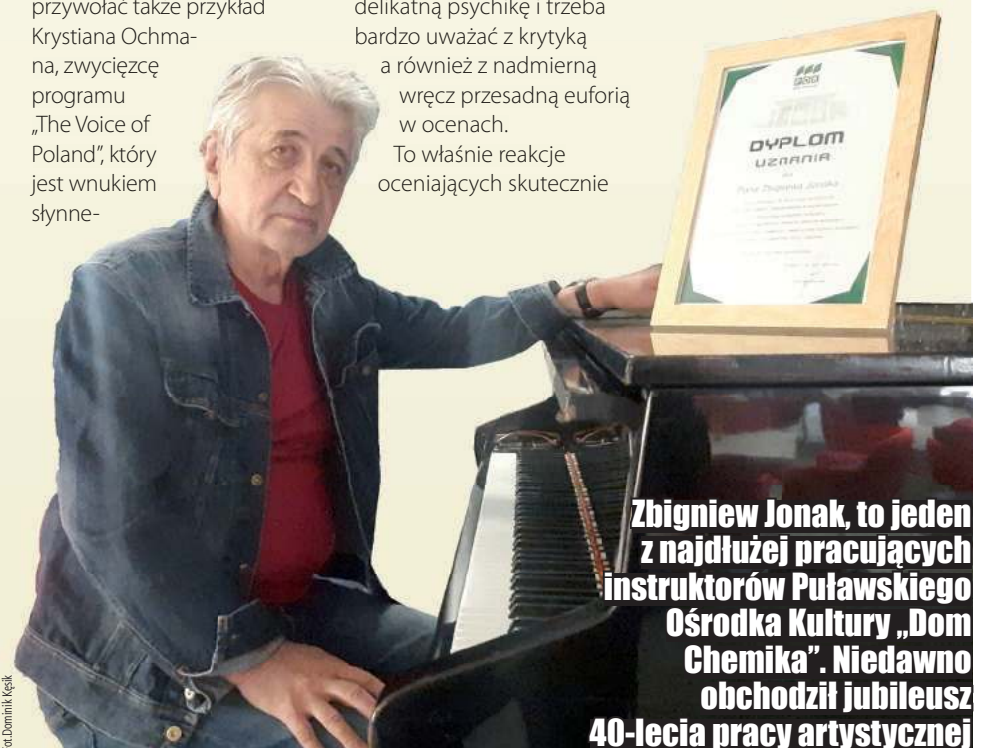
- Tak jak zacząłem oglądać te programy, tak szybko skończyłem. Nie podobają mi się dwie rzeczy. Po pierwsze to, że młodzież i dzieci śpiewają głównie po angielsku. Proporcje do rodzimej twórczości są absolutnie zachwiane. Tematyka niektórych śpiewanych zwłaszcza przez dzieci jest moim zdaniem co najmniej nieostrożna. Po drugie jestem zwolennikiem spokojnych i wyważonych opinii przez jurorów konkursowych. Z obserwacji wiem, że niektóre dzieci mają często delikatną psychikę i trzeba bardzo uważać z krytyką a również z nadmierną wręcz przesadną euforią w ocenach. To właśnie reakcje ocenających skutecznie

zniechęciły mnie do oglądania tych imprez.

W Za panem 40 lat pracy artystycznej. Czego można panu życzyć?

- Jeżeli chodzi o dokonania, to czuję się wręcz spełniony. Wiem, że przyjdzie taki moment, kiedy już przestanę pracować, ale nie chcę za bardzo z tego powodu cierpieć. Chciałbym mężnie znieść tę zmianę. Z pewnością znajdę sobie inne zajęcie w domu, ale dalej będę obserwował moich kolegów z „Domu Chemika” oraz naszych artystów. Jeżeli zdrowie pozwoli, to będę mógł zwiedzać inne miasta. Jakoś sobie z tym będę radził. Teraz przede mną dwa miesiące wolnego, ale od września wracam ponownie do „Domu Chemika”. Po wakacjach zostanie mi osiem osób, bo dwie z dotychczasowej grupy będą już studiować. Wiem, że zaczną się telefony i maile od rodziców z prośbą o przyjęcie do grupy. Z chęcią przyjąłbym wszystkich, ale nie mam tylu miejsc. Zastanawiałem się nad tym, kiedy odejść, ale gdy zobaczyłem jak nowy „Dom Chemika” się rozwija, to pomyślałem sobie, że chciałbym jeszcze popracować przez jakiś czas. Do kontynuowania pracy determinuje pomoc, wsparcie i akceptacja moich poczynąń przez Dyрекcję i pracowników poszczególnych działów w mojej instytucji. Bardzo im za to jestem wdzięczny.

Dominik Kęsik



Zbigniew Jonak, to jeden z najdłużej pracujących instruktorów Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Niedawno obchodził jubileusz 40-lecia pracy artystycznej

Wystawa o losach rodziny Jankowskich i Magierskich otwarta



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Grzegorz Szał dyrektor prywatnego Muzeum Historycznego „Znaki Czasu” z pasją opowiada o losach rodzin Jankowskich i Magierskich

Wystawa przedstawia losy lubelskiej rodziny, która zaangażowała się w działalność niepodległościową. Możemy na niej podziwiać dorobek trzech pokoleń rodzin Jankowskich i Magierskich na tle zdarzeń historycznych w okresie od II połowy XIX wieku do lat 80. XX stulecia.

Grzegorz Szał dyrektor prywatnego Muzeum Historycznego „Znaki Czasu” z pasją opowiada o losach rodzin Jankowskich i Magierskich. To właśnie dzięki jego uprzejmości wystawy „Losy Jankowskich i Magierskich - droga do niepodległości” oraz „Doktor Paweł Jankowski. Historia nieznaną” zawitały do pałacu w Kluczkowicach.

Wernisaż wystawy odbył się w czwartek, 7 lipca. Dla zwie-



Wystawa czynna będzie w godzinach pracy Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach do końca sierpnia

dających czynna będzie do końca sierpnia w godzinach pracy Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach. Jest to świetny pomysł na spędzenie wolnego wakacyjnego czasu przede wszystkim dla najmłodszych - żywa lekcja historii - jak mówili pierwszy widzowie wystawy.

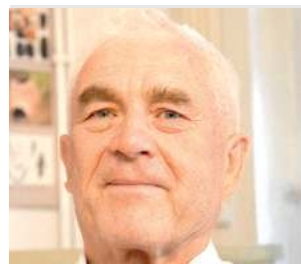
Poza tym Muzeum w Kluczkowicach organizuje „Wakacje w Muzeum” dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży uczęszczających na letnie zajęcia do domów kultury oraz bibliotek na terenie powiatu opolskiego.

AG



Halina Złotucha,
Uniwersytet Trzeciego Wieku

Jest tyle rzeczy nieznanych - w myśl przysłowia „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, a to są nasze okolice, to jest Lublin, to są ludzie, którzy żyli niedawno, a niektórzy żyją nadal. Pasjonat, który mówił o tych rodzinach... Możemy zazdrościć mu wiedzy, a przede wszystkim pasji. Jest to naprawdę bardzo żywa lekcja historii.



Edward Szwed

Bardzo cenna wystawa, która podkreśla trwanie narodu w tych trudnych epokach. Życie jest ciągłą walką. Żeby żyć, trzeba walczyć. Żeby zwyciężać, trzeba trwać. Właśnie ta wystawa dokładnie nam pokazuje, jak naród, zachowując pamięć o swoich przodkach, przetrwał. Należą się słowa uznania i podziękowania dla wszystkich osób, które brały udział w przygotowaniu tej wystawy.



Elżbieta Żyszkiewicz,
dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej
w Opolu Lubelskim

Planujemy wakacyjne spotkania dla dzieci w naszym Muzeum. Będą to „Wakacje w Muzeum” przy współpracy z bibliotekami powiatu opolskiego i gminnymi ośrodkami kultury. Mam nadzieję, że powiat nas trochę wesprze finansowo, bo chcemy też zrobić konkursy z nagrodami dla dzieci. Chcemy, żeby uczestniczyły w tych zajęciach grupy zorganizowane. Będą to warsztaty plastyczne i historyczne z naszą nową wystawą w tle.

Znęcał się nad psami. Ruszył proces

Gmina Poniatowa: Rozpoczął się proces mężczyzny z gminy Poniatowa oskarżonego o znęcanie się nad psami. Hodowca twierdzi, że jest niewinny.

Proces ruszył

6 lipca w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces Adama C. Mężczyzna z gminy Poniatowa hodował, ale też szkolił psy ras użytkowych i sprzedawał je m.in. służbom mundurowym. Jednak został oskarżony o to, że od listopada 2020 r. do maja 2021 r. znęcał się nad psami. Według prokuratury hodowca trzymał swoje zwierzęta w niewłaściwych warunkach. Klatki były za małe, pozbawione odpowiedniego podłoża. Zwierzęta nie miały zapewnionej wentylacji i dostępu do światła dziennego, zabrakło także zabezpieczenia przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Psy przywiązane były do krótkich, ciężkich łańcuchów. Wokół nich zalegały odchody,



Zwierzęta przetrzymywane były bez należytej ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, na krótkich, ciężkich łańcuchach

Według prokuratury od listopada 2020 r. do stycznia 2021 r. hodowca znęcał się nad 18 psami, a od stycznia do maja 2021 r. - nad 64.

fragmenty sztucznego tworzywa, a nawet deski z gwoździakami...

Śledczy uważają, że hodowca zaniedbał swoje zwierzęta, nie poddawał ich zabiegom pielęgnacyjnym, zapomniał o odpowiedzialnej opiece lekarskiej, o socjalizacji, karmił je nieświeżym jedzeniem. Pod jego „opieką” zdrowie, a nawet życie czworonogów było zagrożone.

Hodowcy odebrano ponad 60 psów

Przypomnijmy. Śledczy, którzy przedstawili mężczyźnie zarzuty, kierowali się opinią biegłego behawiorysty zwierzęcego. Specjalista ocenił, czy warunki, w jakich trzymane były psy w hodowli, miały wpływ na ich stan. Jego zdaniem miały zły wpływ.

Czworonogi były przywiązane krótkimi łańcuchami do drzew i różnych sprzętów gospodarczych. Stały na mrozie i śniegu, bez dachu nad głową. Zwierzęta były niedożywione i wychudzone, co potwierdziły badania. Niektóre miały też problemy z poruszaniem się.

Dlatego też prokuratura skierowała do miejscowego sądu akt oskarżenia.

- Akt oskarżenia dotyczył znęcania się nad zwierzętami. Podczas przesłuchania mężczyzna nie przyznał się

do zarzucanego mu czynu - mówił Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna nie przyznaje się do winy

Podczas dwóch akcji służb w styczniu i kwietniu 2021 r. - obrońców zwierząt, policji, powiatowego lekarza weterynarii, prokuratury - hodowcy odebrano ponad 60 psów. Z szeregiem zastrzeżeń hodowca od samego początku się nie zgadzał. Tłumaczył, że psy mają się dobrze, bo dostają jedzenie. A to, że stoją przywiązane na łańcuchach, to jest tresura i przyzwyczajanie do smyczy.

Nie przyznaje się do winy

Hodowca z gminy Poniatowa mimo wszystko nie ma sobie nic do zarzucenia i nie przyznaje się do winy, twierdząc, że zajmuje się psami od wielu lat. Sprawa jest w toku, kolejna rozprawa w opolskim sądzie ma odbyć się w październiku.

AG

CZYTELNICY KOMENTUJĄ
opole.24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą „Nowa droga już otwarta. Trasa Opole Lubelskie - Józefów - Annapol”

Jacek

Jak zwykle ci, co nic przy drodze nie robili, się lansują...a gdzie podziękowania dla podatników...?

Mariusz

Oczywiście, tylko szkoda, że wykoszono tylko tam, gdzie oficjele robili sobie fotki, a dalej džungla, nie ma jak wyjechać z bocznych dróg i sarny z trawy po szyję wyskakują kierowcom pod autą. Wstyd tak oszukiwać ludzi.

Cezar

Poświęcone, to kosić nie trzeba. Bóg zadba o bezpieczeństwo. Sarenki będą po pasach przechodzić i oczy będą się bardziej świecić.

Miłosz

Otwierają drogę, zapraszając tylko wybrańców. Gdzie dobre Polskie zwyczaje, żeby poprosić gospodarzy??? Czegoś tu zabrakło.... A co do zarośniętych poboczach, to zgadzam się z przedmówcą, że na pokaz wykosili. Ciekawe czy trawę też malowali...

AG
OPOL

Zawody sportowo-pożarnicze w Karczmiskach

Tym razem do sportowo-ratowniczej rywalizacji stanęli druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych z gmin: Karczmiska, Łaziska, Wilków i Józefów nad Wisłą. Łącznie było 38 drużyn pożarniczych, w tym pięć kobiecych.

Strażacy rywalizowali w sztafecie pożarniczej oraz w ćwiczeniach bojowych. Wyniki jednostek z poszczególnych gmin prezentujemy w tabeli.

Ćwiczenia bojowe i sztafeta pożarnicza - wyniki:

- Gmina Wilków**
Męskie drużyny pożarnicze
1. OSP Rogów
2. OSP Żmijowiska
3. OSP Kosiorów
4. OSP Dobre
5. OSP Wilków
6. OSP Wólka Polanowska

- Kobiece drużyny pożarnicze**
1. OSP Rogów

- Gmina Łaziska**
Męskie drużyny pożarnicze
1. OSP Braciejowice
2. OSP Las Dębowy
3. OSP Piotrawin
4. OSP Łaziska
5. OSP Zakrzów
6. OSP Zgoda
7. OSP Niedźwiada Duża



Strażacy z gmin Wilków, Karczmiska, Łaziska i Józefów nad Wisłą licznie przybyli na zawody



Zawody w Karczmiskach przyciągnęły prawdziwe tłumy kibicujących

8. OSP Kępa Gostecka
9. OSP Wrzelów
10. OSP Głodno

- Kobiece drużyny pożarnicze**
-
Gmina Karczmiska
Męskie drużyny pożarnicze
1. OSP Karczmiska
2. OSP Noworąbłów
3. OSP Głusko
4. OSP Karczmiska II
5. OSP Słotwiny

6. OSP Chodlik
7. OSP Wolica

- Kobiece drużyny pożarnicze**
1. OSP Karczmiska
2. OSP Wolica

- Gmina Józefów nad Wisłą**
Męskie drużyny pożarnicze
1. OSP Mazanów
2. OSP Boiska (sekcja I)
3. OSP Boiska (sekcja II)
4. OSP Splawy

5. OSP Chruślina
6. OSP Józefów nad Wisłą
7. OSP Kaliszany
8. SP Chruślanki Józefowskie
9. OSP Studnisko
10. OSP Basonia

- Kobiece drużyny pożarnicze**
1. OSP Boiska
2. OSP Mazanów



Wojciech Szlachetka,
OSP KSRG Łaziska
Po dwóch latach przerwy wróciliśmy do zawodów. Pogoda nie przeszkodziła nam w zawodach, trochę padało, ale musimy być zawsze przygotowani na różne warunki. Uważam, że w miarę poradziliśmy sobie z konkurencjami.



AG Pogoda w niedzielę była trochę kapryśna, ale strażakom to nie przeszkadzało

Licealiści z Poniatowej najlepsi w powiecie

W powiecie opolskim do tegorocznego egzaminu dojrzałości podeszło 154 absolwentów szkół średnich w sześciu szkołach. Zdawalność osiągnęli na poziomie 62 proc. Najlepiej poradzili sobie z polskim (zdawalność 91 proc.) i angielskim (zdawalność 87 proc.). Najtrudniejsza okazała się matematyka z 68-proc. zdawalnością.

Bezkonkurencyjni okazali się licealiści z Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poniatowej, w którym według danych przedstawionych przez OKE wyniosła 94 procent. Najgorzej poszło maturzystom z Technikum w Chodlu i z Technikum Ogrodniczego w Kluczkowicach. W tych szkołach nikt nie zdał matury.



Tatiana Lasota - Rodzik,
dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej
Po blisko trzech wyjątkowo trudnych latach zdominowanych przez naukę zdalną i hybrydową, z dumą mogę powiedzieć, że większość, bo aż 84 proc. spośród tegorocznych

maturzystów Zespołu Szkół w Poniatowej bardzo dobrze przygotowała się do egzaminu maturalnego, osiągnęła sukces i obecnie przygotowuje się do rekrutacji na uczelnie wyższe. Zdawalność w Liceum Ogólnokształcącym im. M.J. Piłsudskiego wyniosła 92 proc. zaś w Technikum im. Eugeniusz Kwiatkowski - 76 proc. Siedmiu tegorocznych absolwentów ma jeszcze szansę poprawiać swój wynik maturalny w sesji sierpniowej i tylko dwoje uczniów klas maturalnych nie zdało egzaminu dojrzałości. Wyrazy uznania kieruję do nauczycieli, którzy mimo wyzwań ostatnich lat, stanęli na wysokości zadania i przyczynili się do sukcesu uczniów. Tegorocznym maturzystom gratuluję i życzę powodzenia podczas rekrutacji na wymarzone kierunki na wyższych uczelniach.

Jak podaje Centralna Komisja Egzaminacyjna, z tegorocznych absolwentów liceów maturę zdało 84,0 proc., a prawo do poprawki ma 11,4 proc.

Spośród tegorocznych absolwentów techników maturę zdało 69,2 proc., a prawo do poprawki ma 22,0 proc. Wśród absolwentów liceów ogólnokształcących egzamin maturalny z języka polskiego zdało 96 proc. abiturientów, egzamin z matematyki zdało 86 proc., a spośród tych, którzy wybrali język angielski – zdało go 96 proc.

Jak wypadły egzaminy ósmoklasistów

W tym roku do egzaminów ósmoklasisty na terenie powiatu opolskiego przystąpiło łącznie 756 uczniów. Średni wynik z języka polskiego wyniósł 58 procent, a z matematyki - 51 proc. Do egzaminu z języka angielskiego przystąpiło 749 uczniów, którzy osiągnęli średni wynik na poziomie 59 proc.

Przedmiot	Liczba uczniów przystępujących do egzaminu	Średni wynik (%)
Język polski	756	58
Matematyka	756	51
Język angielski	749	59

Najlepszymi humanistami okazali się uczniowie z Józefowa nad Wisłą, którzy egzamin z języka polskiego napisali na 65 proc. Matematyka najłatwiejsza była dla uczniów z Łazisk (59 proc.), a angielski dla uczniów z Opola Lubelskiego (69 proc.). Aby ukończyć szkołę podstawową, każdy uczeń ma obowiązek przystąpienia do egzaminu ósmoklasisty z trzech

podstawowych przedmiotów: języka polskiego, matematyki oraz języka obcego nowożytnego. W tym roku do egzaminu na zakończenie podstawówki przystępowali u nas także uczniowie z Ukrainy.

Koncert z pomocą dla Nelki

Mała Nelka z Kolonii Kamień potrzebuje ponad 1 mln zł na operację wydłużenia kończyn. Trwa zbiórka przedmiotów na aukcję, które przeprowadzone zostaną podczas zaplanowanego na sierpień koncertu charytatywnego w Puławach.

Nelka urodziła się z rzadką chorobą genetyczną - achondroplazją, która objawia się skróceniem kończyn górnych i dolnych, a także obniżonym napięciem mięśniowym. Dziewczynka obecnie ma tylko 75 cm wzrostu, codziennie korzysta z rehabilitacji, potrzebuje także wizyt u specjalistów, którzy przygotowują ją do szeregu operacji wydłużania kończyn. Operacje przeprowadzi dr Paley w Paley European Institute w Warszawie.

Obecna cena zabiegów wynosi ponad 1 mln zł. Z tak ogromnym kosztem rodzina



Nela Wychodzka to bardzo radosna i uśmiechnięta dziewczynka. Możemy pomóc jej zebrać gigantyczną kwotę na operację wydłużenia kończyn

dziewczynki nie poradzi sobie bez pomocy innych. Mama Neli, Kinga Wychodzka oraz ciocia dziewczynki, Agnieszka Ozimek robią wszystko,

co w ich mocy, żeby zdążyć z zebraniem pieniędzy potrzebnych na operację. Powstał nawet Społeczny Komitet Pomocy Nelce. Biorą



Agnieszka Ozimek, Społeczny Komitet Pomocy Nelce

Serdecznie zapraszam wszystkich do włączenia się w pomoc Nelce, nie bądźmy obojętni, w grupie siła. Każdy najmniejszy gest jest dla nas bardzo ważny.

udział w wielu wydarzeniach i festynach, podczas których prowadzą zbiórki na rzecz dziewczynki. Wyścig z czasem trwa. Stąd pomysł zorganizowania w Puławach koncertu charytatywnego, podczas którego także będą zbierane fundusze na operację dziewczynki. Z taką inicjatywą wyszedł dziennikarz Marcin Mizera, który jednocześnie jest organizatorem wydarzenia. Koncert „W hołdzie zwycięzcom - 1920” odbędzie się w niedzielę, 21 sierpnia o godz. 17 w sali balowej Pałacu Książąt

Jak możemy pomóc Nelce?

Poza przekazaniem przedmiotów na licytację, cały czas aktywna jest zbiórka na operację dziewczynki: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, nr rachunku: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, w tytule wpisując: 40249 Wychodzka Nela darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Osoby, które chcą pomóc w organizacji koncertu mogą kontaktować się z Marcinem Mizera - tel. 541 087 747 albo Agnieszką Ozimek ze Społecznego Komitetu Pomocy Nelce - tel. 508 537 333.

Czartoryskich w Puławach. Wystąpi m.in. Norbert „Smoła” Smoliński - muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów. Założyciel zespołu Contra Mundum. Będą również muzyczni goście specjaliści. Uczymy Bohaterów Bitwy Warszawskiej, a w przerwach koncertu odbędzie się aukcja dzieł sztuki, z której dochód w całości przekazany zostanie na leczenie i operację 3-letniej Nelki - mówi Mizera. Wstęp na koncert będzie wolny.

Wspólnota Opolska objęła zbliżające się wydarzenie swo-

im patronatem. Bez pomocy innych Nelka nie będzie mogła normalnie funkcjonować. Organizatorzy zwracają się z prośbą o przekazywanie przedmiotów na aukcję. Mogą to być np. obrazy, rzeźby, rękodzieła, kubki, książki i inne interesujące przedmioty, ale także vouchery na różnego rodzaju usługi, np. na zabiegi kosmetyczne. Każdy z przekazanych fantów to cegiełka na drodze do miliona.

AG

Antoni Bownik - został królem strzelców turnieju

Ministranci z parafii w Rybitwach mistrzami Polski!

Reprezentacja Parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Rybitwach najlepsza w całym kraju w halowej piłce nożnej. W krajowym finale chłopcy z rocznika 2010 i młodsi z powiatu opolskiego wygrali 36-zespołowy turniej.

Reprezentację parafii w Rybitwach z dekanatu Opole Lubelskie poprowadził trener Karol Jaruzel, na co dzień szkolący adeptów futbolu w Wiśle Józefów. - Ksiądz proboszcz Marek Romański zapytał mnie, czy nie podjąłbym tego wyzwania. Oczywiście, że się zgodziłem. Większość z tych chłopaków to moi podopieczni z klubu, uczą się razem w jednej szkole. Mieliśmy startować już dwa lata temu, ale plany pokrzyżowała nam pandemia - mówi szkoleniowiec.

Najpierw drużyna z Rybitw wygrała eliminacje wojewódzkie do XVII Mistrzostw Polski Liturgicznej Służby Ołtarza o Puchar „Króluj nam Chryste”, które zorganizowano w Lublinie. Do rywalizacji



Reprezentacja Parafii pw. Wszystkich Świętych: Antoni Bownik, Sebastian Pęczkowski, Szymon Koziół, Jan Góralski, Jan Zarzeczny, Hubert Pawka, Adrian Więclawski, Kacper Mazurek, Kacper Bernadzki, Stanisław Góralski. Trener: Karol Jaruzel. Proboszcz: ks. Marek Romański

w kategorii ministrantów w tym roku stanęli zawodnicy z rocznika 2010 i młodsi. Dzięki wygranej w Lublinie zespół z parafii w Rybitwach wywalczył awans do ogólnopolskiego finału w Kołobrzegu. Rozgrywki odbywały się w halowej piłce nożnej. Tam do walki o mistrzostwo kraju przystąpiło 36 najlepszych drużyn ministrantów z całej Polski - łącznie ponad 1500 młodych piłkarzy.

Zespoły podzielono na pięć grup. Kolejnym etapem turnieju była faza pucharowa. Ekipa z powiatu opolskiego przeszła przez zawody jak burza - najpierw wygrała grupę, a potem dotarła do finału. W meczu o najważniejszy puchar pokonali 5:1 drużynę z Ulanowa. - Turniej stał na bardzo wysokim poziomie. Widać było, że uczestnicy grają na co dzień w klubach, że to nieprzypad-

kowi chłopcy. Musieliśmy się namęczyć, nie wygrywaaliśmy gładko. Paradoksalnie najłatwiejszy okazał się finał. Rywal szybko opadli z sił, po dziesięciu minutach było po meczu - opisuje Karol Jaruzel. Dodatkowo zawodnik reprezentacji parafii w Rybitwach - Antoni Bownik - został królem strzelców turnieju. - Dla dzieci to było wielkie przeżycie. Przecież będą pamiętać do końca życia,



Trener Karol Jaruzel z Antonim Bownikiem, królem strzelców XVII Mistrzostw Polski Liturgicznej Służby Ołtarza o Puchar „KNC”

Trener Karol Jaruzel
Ksiądz proboszcz Marek Romański zapytał mnie, czy nie podjąłbym tego wyzwania. Oczywiście, że się zgodziłem.

że zdobyli mistrzostwo Polski. Jako mała parafia rywalizowaliśmy w ścisłym finale z większymi ośrodkami. Odnieśliśmy ogromny sukces. Przez 17 lat rozgrywania mistrzostw Polski,

dopiero po raz drugi Archidiecezja Lubelska może poszczycić się mistrzostwem Polski - komentuje Karol Jaruzel.

Dominik Smagała

OP